Kraków - ul.św.Anny 12.
PT.Biblioteka Jagiellońska
27.11.34.

Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena **15** gr. Dziś **12** stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 253-79, 292-46, 246-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie 3·50 zł.

Rok VIII. Kraków-Lwów, sobota 13 kwietnia 1935 Nr. 102 ABC

W nowej ordynacji wyborczej nie będzie proporcjonalności?

Ogłoszenie nowej konstytucji 20 kwietnia. — Nadzwyczajna sesja Sejmu. — Decyzja „czynnika decydującego"

WARSZAWA, 12. 4. (tel. wł. — G.). W kołach sanacyjnych utrzymują, że **nowa konstytucja będzie ogłoszona 20 kwietnia**, poczem między 10, a 15 maja zostanie zwołana **nadzwyczajna sesja sejmowa dla załatwienia 4 ustaw, a mianowicie: ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, ustawy o wyborze Prezydenta Rzplitej i organizacji „władzy naczelnej"**. Trwanie tej sesji obliczono mniej więcej **na 3 do 4 tygodnie**, poczem zaraz ma nastąpić **rozwiązanie Izb Ustawodawczych** i wyznaczenie terminu nowych wyborów. Narady prowadzone w BB nad projektem **nowej ordynacji wyborczej** posunęły się prawdopodobnie już dość daleko, ale uczestnicy ich utrzymują wszystko w **ścisłej tajemnicy**.

Dzisiejszy „Kurjer Warszawski" poświęca ordynacji wyborczej obszerny artykuł, w którym pisze, że „można uważać za ustalone, iż **w nowej ordynacji wyborczej proporcjonalności nie będzie**. Na taką decyzję wpłynęło podobno stanowisko ministra Piłsudskiego, który wyraźnie **przeciwko proporcjonalności się wypowiedział**.

Tak zwany „czynnik decydujący", zachowujący dość duży czas milczenie w sprawie konstytucji, stosunkowo duże zainteresowanie objawił w sprawie ordynacji wyborczej, o której już dwukrotnie była mowa w Belwederze.

Stanowisko ministra Piłsudskiego wyrażało się w dążeniu do **maksymalnego zmniejszenia wpływu na wybory partyj politycznych**. Pierwszym krokiem do tego ma być usunięcie głosowania na listy, dalszym **zmniejszenie wielkości okręgów wyborczych**, które będą wybierały możliwie jak najmniejszą ilość posłów. Przeważyła zasada wybierania w okręgach jednomandatowych, która jest ostatecznem wyłączeniem proporcjonalności, ponieważ w okręgu wybierającym jednego posła musi decydować **większość** głosów, a mniejszość pozostaje całkowicie bez reprezentanta.

Autorzy projektu liczą na podstawie obecnego składu Sejmu, w którym BB ma większość, iż miałaby ją w znacznej większości okręgów, zatem **opozycja automatycznie posiadałaby reprezentację ograniczoną do minimum**. Niemniej nawet stworzenie okręgów jednomandatowych nie eliminuje samej walki stronnictw i tu wysunięty był pomysł szczególny, aby kandydatury nie mogła wystawiać grupa obywateli, jak to było dotychczas, lecz jedynie **samorządy terytorjalno-gospodarcze**.

Wobec faktu rządów komisarycznych w znacznej części samorządów łatwo sobie wyobrazić, jacy to byliby kandydaci. Wogóle zaś w zasadzie **pomysł ten sprzeciwiałby się powszechności, bezpośredniości i równości wyborów**. Byłoby to zatem sprzeczne nawet z tekstem uchwalonej przez BB nowej konstytucji".

Te doniesienia „Kurjera Warszawskiego" pokrywają się z pogłoskami, które od dłuższego czasu krążą w kołach politycznych na temat ordynacji i które już nieraz notowaliśmy. Ile one odpowiadają prawdzie, oczywiście ustalić tego niepodobna.

—x—

Radni narodowi nie będą przepraszali Żydów!

WARSZAWA, 12. 4. (Tel. wł. G.). Z Łodzi donoszą, że trzecie czytanie budżetu miejskiego miało się rozpocząć wczoraj wieczorem. Przed posiedzeniem w gabinecie komisarza rządowego odbyło się posiedzenie wszystkich prezesów klubów reprezentowanych w radzie.

W imieniu radnych żydowskich poseł z BB, Mintzberg, oświadczył na konferencji, iż *radni żydowscy brali udział w posiedzeniach po zajściach w dniu 4 kwietnia tylko dlatego, iż komisarz Wojewódzki przyrzekł im należną satysfakcję.* Ponieważ radni żydowscy dowiedzieli się, iż członkowie Klubu Narodowego w radzie miejskiej nie chcą przeprosić ich za obrazę, wobec tego udziału w posiedzeniach rady brać nie będą.

Komisarz Wojewódzki zaapelował do radnego Podgórskiego, aby radni narodowi załatwili spór z radnymi żydowskimi i wyznaczył następną konferencję na godzinę 7.30 wieczorem.

Na konferencji tej radny Podgórski zakomunikował, że jego koledzy na żadne ustępstwa w stosunku do radnych żydowskich nie pójdą i przepraszać ich nie myślą. O godzinie 9-tej wieczorem komisarz Wojewódzki otworzył posiedzenie oświadczając, że zatarg między Klubem Narodowym, a radnymi żydowskimi nie został zlikwidowany i wobec tego musi on odroczyć posiedzenie, dokąd sprawa ta nie będzie załatwiona.

Oświadczenie komisarza Wojewódzkiego radni narodowi przyjęli okrzykami: Nie wyjdziemy z tej sali, my chcemy obradować, tu nie Palestyna, nie przeprosimy Żydów itd.

W pewnej chwili prezes bloku narodowego, adwokat Kowalski, złożył oświadczenie, iż *regulamin nie daje komisarzowi uprawnienia do odraczania posiedzeń z powodu nieporozumienia między radnymi.*

Jeżeli nieporozumienia istnieją, to radni mogą je załatwić na drodze sadowej. Adwokat Kowalski domagał się prowadzenia posiedzenia. Kom. Wojewódzki uparł się, iż działa zgodnie z regulaminem i posiedzenie zamknął. Radni bloku narodowego pewien czas pozostali na sali, jednak komisarz Wojewódzki polecił zgasić światło.

Prof. Piccard nie zrezygnował

z lotu do stratosfery na polskim balonie

WARSZAWA. 12. IV. (Tel. wł. G.). Dzienniki brukselskie zamieściły w pierwszych dniach kwietnia notatki o projektowanym **przyjeździe profesora Piccarda do Warszawy**. 9. kwietnia jeden z dzienników belgijskich podał wiadomość, jakoby prof. Piccard zrezygnował z podróży. Okazuje się jednak, że jest to wiadomość nieścisła i poselstwo belgijskie zaznacza, iż chwilową zwłokę spowodowała **niedyspozycja profesora.**

Według ostatnich wiadomości nie jest wykluczone, że prof. Piccard już w dniach najbliższych przyjedzie do Warszawy, aby omówić sprawę budowy balonu stratosferycznego. — Budowa byłaby podjęta w warsztatach balonowych w Jabłonnie.

Prof. Piccard od dość dawna zwrócił uwagę na tryumfy polskie aeronautyki, a zwłaszcza na ostatnie zawody o puhar Gordon Benneta, które skłoniły go do nawiązania korespondencji z naszymi konstruktorami. Dostarczono więc profesorowi Piccardowi z Warszawy próbki tkanin, które poddał badaniom wytrzymałości i uznał za najlepsze. Następnie zainteresował się polskim sposobem zawieszenia gondoli i działaniem innych urządzeń.

Nowy balon prof. Piccarda ma być przystosowany do osiągnięcia **fantastycznej wysokości 20 tys. m.**

Narodowa Organizacja Kobiet
i Sekcja Młodych N. O. K.
urządzają w **niedzielę 14 bm.** o godz. **11·30**
w poł. w sali Stronnictwa Narodowego (Lwów, Piłsudskiego 11/Ip.)
ZEBRANIE
z referatem Posłanki **Zofji ZALESKIEJ** z Warszawy
Wstęp dla członkiń NOK., członków Stronnictwa Narodowego i wprowadzonych gości.

WINA
RENSKIE i MOZELSKIE już nadeszły i sprzedaje po przystępnych cenach firma
EDMUND RIEDL
Lwów, Rutowskiego 3 658

Aresztowanie dostojników ewangielickich w Niemczech

BERLIN 12. 4. (PAT) Ze strony poinformowanej potwierdzają wiadomość o aresztowaniu i wydaleniu z Darmstadtu würtemberskiego biskupa ewangelickiego *Marahrensa* i radcy kościelnego *Breita*. Zarządzenie to, które miało wyjść od *namiestnika Rzeszy* wywołało silne wrażenie wśród ludności, gdyż *biskup był nietylko głową prowizorycznego rządu kościoła Rzeszy, ale także przewodniczącym światowego komitetu luterańskiego.*

Równocześnie z aresztowaniem obu dostojników kościelnych wydalony został z granic Hesji *pastor Putz* z Monachjum, członek partji narodowo-socjalistycznej udekorowany złotą odznaką. Wydaleni nie mają prawa wygłaszania kazań w Hesji.

Komunikat

Wobec tego, że nadsyłane przez naszych czytelników do Administracji „Kurjera" datki, między innemi i datki na rzecz NARODOWEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ zostały przez Starostwo Grodzkie we Lwowie skonfiskowane, a nasz wydawca został skazany „za nielegalne urządzenie zbiórki na różne cele", — przeto z dniem dzisiejszym Administracja naszego pisma przestaję wogóle przyjmować jakiekolwiek datki.

Składki nadesłane pocztą będą zwracane na koszt nadawcy. Z dniem dzisiejszym zechcą P. T. Ofiarodawcy skierowywać składki i datki wprost pod adresem odnośnych instytucyj.

ADMINISTRACJA „KURJERA POWSZECHNEGO"

* * *

Otrzymaliśmy następujące podziękowanie:

„Ogólno-polski Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi wyraża najserdeczniejsze podziękowanie P. T. Redakcji i Administracji „Kurjera Lwowskiego" we Lwowie za bezpłatne ogłoszenie i apel w prasie, nawołujący społeczeństwo do składania ofiar na rzecz powodzian. — Przezes gen. **Hubicki.**

W sprawie kupna „Głosu Narodu"

W prasie codziennej ukazała się w tych dniach notatka, jakoby „Akcja Katolicka" odstąpiła od zamiaru kupna krakowskiego „Głosu Narodu".

Jak donosi Kat. Ajencja Prasowa, „Akcja Katolicka" nie odstąpiła od powyższego zamiaru, gdyż takiego zamiaru wogóle nie miała. W rzeczywistości dotychczasowa spółka wydawnicza „Głosu Narodu" miała być zastąpiona przez inną spółkę, ale nie przez „Akcję Katolicką" i nie pod jej patronatem.

POWRÓT KSIĘCIA METROPOLITY KRAKOWSKIEGO Z RZYMU. W dniu 10 bm. powrócił po kilkutygodniowym pobycie w Rzymie Ks. Metropolita Dr. Adam Stefan Sapieha.

W niedzielę Palmową Ks. Metropolita udzielił święceń kapłańskich dziesięciu diakonom.

A jednak dżungla...

W numerze jutrzejszym rozpoczniemy druk cyklu sensacyjnych artykułów na temat wydarzeń w magistracie m. Złoczowa. Cykl ten pt.: „A jednak dżungla" — będzie sprawozdaniem z sądowego przesłuchania świadków w sprawie wyborów Zarządu m. Złoczowa.

Mussolini proponuje Francji sojusz wojskowy?

PARYŻ 12 4. (PAT) *Prasa paryska ocenia pierwszy dzień konferencji w Stresie optymistycznie.* Oświadczenie MacDonalda, że jest rzeczą niemożliwą, aby powrót Rzeszy do Genewy nastąpił bez jakichkolwiek warunków podkreślany jest przez prasę francuską z pełnem zadowoleniem.

„L'Oeuvre" donosi. iż najważniejszym momentem na konferencji w Stresie są rozmowy francusko - włoskie. *Mussolini zaproponować miał Francji sojusz wojskowy z równoczesną obietnicą zawarcia układów wojskowych z państwami Małej Ententy i porozumienia bałkańskiego.* Instrukcje udzielone Flandinowi i Lavalowi pozwalają im na szerokie traktowanie tych propozycyj.

NIEMA ŻADNEJ RÓŻNICY ZDAŃ

LONDYN 12. 4. (PAT) Reuter donosi ze Stresy, iż delegacja brytyjska złożyła wobec przedstawicieli Francji i Włoch bardzo jasne ekspose o swem stanowisku wobec zagadnienia pokoju i bezpieczeństwa. Ekspose zawiera oświadczenie, że *Brytanja uczyni wszystko co jest w jej mocy, dla wzmocnienia swej solidarności z Francją i Włochami,* Jak sądzą żadne z państw nie mogłoby w interesie swej polityki dążyć do tego, aby Francja, Włochy i Brytanja mogły być rozdzielone w ogólnem zagadnieniu mogącem umocnić pokój w Europie.

Naradą francusko - włosko - brytyjska zakończyła się o godz. 19.30 i była poświęcona głównie dyskusji na temat zwrócenia się Francji do Ligi Narodów w sprawie wprowadzenia przez Niemcy obowiązkowej służby wojskowej. Wielka Brytanja jest skłonna do współdziałania z wszelkiemi krokami posuwającemi naprzód bezpieczeństwo zbiorowe w sposób praktyczny i dla nich dokonalny.

Ministrowie brytyjscy dali jasno do zrozumienia, że *Brytanja gotowa jest ustalić skalę zbrojeń i skłonna jest do przyjęcia kontroli Ligi Narodów dla czuwania nad stosowaniem przyjętych zobowiązań. Żadna zasadnicza różnica zdań pomiędzy trzema mocarstwami nie ujawniła się,* chociaż mogą zaiść pewne trudności przy ustalaniu szczegółów.

Wobec ogromu zagadnień, które mają być rozpatrzone na konferencji, jest bardzo możliwe, że *narady przeciągną się do soboty, lub nawet niedzieli.*

WYWIAD Z PREM. MACDONALD'EM

STRESA 12. 4. (PAT) MacDonald oświadczył w wywiadzie prasowym, że Anglja nie zamierza otwierać szeroko drzwi Niemcom do Ligi Narodów. Brytanja pragnie, aby Niemcy wróciły do Genewy, ale nie na warunkach wysuwanych przez Berlin. *Byłoby wielkim błędem sądzić, mówił premjer, że Brytanja za cenę powrotu Niemiec do Ligi zgodzi się na każde ich żądanie.*

Gdyby inne państwa zgodziły się na żądanie Niemiec, i gdyby nie zareagowały na pogwałcenie traktatu wersalskiego, byłoby to dużem niebezpieczeństwem dla zaufania, jaki świat żywi dla Ligi, oraz względem trzech mocarstw zachodnich. Jest rzeczą nie do pomyślenia rozdzielenie tych trzech mocarstw w ich akcji na rzecz utrwalenia pokoju.

Potwierdzenie wiadomości o konwencji francusko-sowieckiej

MOSKWA 12. 4 (PAT) Opierając się na danych otrzymanych ze źródeł międzynarodowych, *agencja Tassa potwierdza doniesienie z Paryża, że na podstawie wszecheuropejskich układów bezpieczeństwa osiągnięte zostało między rządami ZSRR a Francji w zasadzie porozumienie w sprawie projektu francusko - sowieckiego konwencji bezpieczeństwa,* która zawarta ma być w najbliższej przyszłości.

Próbna mobilizacja „Croix de Feu"

PARYŻ 12. 4. (PAT) W Lille odbyło się zebranie członków „Croix de Feu" z udziałem 5.000 osób, które przywieziono na miejsce na 1.200 samochodach. Zwraca uwagę fakt, że *członkowie „Croix de Feu" zostali wezwani nagle na zebranie,* które „Matin" nazywa próbną mobilizacją sił tej organizacji.

—×—

MANILLA. Liczba ofiar tajfunu, który szalał ubiegłej soboty wynosi 70 osób. Dotąd brak jeszcze wiadomości o losie 30 osób.

Anglja nie da sobie narzucić żadnych nowych zobowiązań

LONDYN 12. 4. (PAT) Reuter donosi: Głosy, które pojawiły się zagranicą krytykujące rząd brytyjski za to, że nie złożył żadnej stanowczej deklaracji o polityce wobec Niemiec, nie przeszły w Londynie nie zauważone. Przebieg narad w Stresie utwierdza londyńskie koła polityczne w tem przekonaniu, że *cokolwiek zajdzie rząd brytyjski nie da sobie narzucić żadnych nowych zobowiązań.* Z tych powodów rząd brytyjski nie wystąpił z żadną deklaracją.

Ministrowie brytyjscy podzielają niepokój wywołany przez stanowisko Niemiec, ale *nie porzucają nadziei, iż Niemcy będą mogły ewentualnie zawrzeć układ z którymś ze swych sąsiadów.* Rząd brytyjski nie jest przekonany, iż Niemcy powiedziały już ostatnie słowo na ten temat. Gdyby jednak nowe badanie celów, do których dążą Niemcy doprowadziło do wniosku, iż Niemcy nie są w stanie przyczynić się w sposób pożyteczny do bezpieczeństwa powszechnego, wówczas niewątpliwie rząd brytyjski rozpatrzyłby przychylnie wysiłki innych mocarstw na rzecz ustalenia gwarancji wzajemnego bezpieczeństwa bez udziału Niemiec.

W każdym razie *rząd brytyjski nie porzucił stanowiska zajętego w deklaracji londyńskiej z dnia 3-go lutego.* Oczywiście wszystkie zobowiązania i postanowienia dotąd zawarte będą całkowicie dotrzymane. *Rząd brytyjski jest zdania, że pakty regjonalne zawarte w ramach Ligi Narodów są najlepszą metodą do osiągnięcia bezpieczeństwa. Brytanja nie sądzi jednak, aby mogła uczestniczyć w pakcie regjonalnym dotyczącym Europy środkowej, lub wschodniej.*

Co się tyczy deklaracji Hitlera złożonej Simonowi, iż Niemcy pozostaną poza Ligą narodów dopóki nie będą korzystać z pełnego równouprawnienia dopóki np. nie otrzymają kolonij z powrotem, to w kołach parlamentarnych brytyjskich sądzą, że jeśli słowa te miały oznaczać, iż Niemcy nie wrócą do Ligi Narodów, dopóki nie odbiorą kolonij innym narodom, — wówczas natrafiłoby to w kołach brytyjskich na stanowisko wręcz przeciwne.

Czekolada „Filmowa Hazet"
504 **zadowala wybredny smak pięknej Pani**

Na dyktaturę niema miejsca w Gdańsku

mówi b. prez. Rauschning

LONDYN 12. 4. (PAT) „Times" ogłasza wywiad z b. prezydentem senatu gdańskiego Rauschningiem, który oświadczył m. in., że opuścił Gdańsk bynajmniej nie w obawie przed skutkami jakiegoś czynu, lecz *wyjechał dlatego, ponieważ przez przeoczenie nie umieszczono jego nazwiska na liście wyborczej, oraz dlatego, że chciał oszczędzić Gdańskowi ewentualnych komplikacyj, jakie mogła wywołać jego obecność w mieście.* Dr. Rauschning podkreślił dalej, iż ludność Gdańska doprowadzona do stanu ostrego podniecenia przez propagandę narodowo-socjalistyczną, mogła się dopuścić aktów terroru.

Sytuacja Gdańska jest taka, że wymaga spokoju i rozumnego kierownictwa. Podstawą życia politycznego Gdańska musi być demokracja. *Na dyktaturę niema tam miejsca.* Trudne zadanie ekonomiczne, jakie ciąży na Gdańsku, może być spełnione tylko wtedy, gdy prawo i porządek oraz wolność obywateli będą silnie utrzymane i zabezpieczone. Mając wyłącznie na uwadze dobro Gdańska jako ośrodka handlowego, oraz jego interesy w skutecznych i przyjaznych stosunkach z Polską, zmuszony byłem, oświadczył w końcu Rauschning, wypowiedzieć się w swej deklaracji przeciwko narodowym socjalistom.

UBRANIOWE MATERJAŁY pierwszorzędne gatunki bielskie
ceny najniższe — poleca
TADEUSZ CWETLER Lwów, pl. Marjacki 8 (Gmach Sprechera) tel. 238-43 1865|33

Kto wygrał?

WARSZAWA, 12. 4. (Tel. wł.). W dzisiejszem ciągnieniu Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane na następujace numery:

20.000 zł. na nr. 14539.
10.000 zł. na nr. 36364.
5.000 zł. na nr. 147161 184309.
2.000 zł. na nr. 64986 111789 174251.
1.000 zł. na nr. 111191 134267 136131 138090 145965 160797.
500 zł. na nr. 1748 3193 5459 15965 25529 46674 69814 87972 100444 102518 114745 147971 174732 175776 177219.
400 zł. na nr. 12368 28125 32934 33418 54519 56502 62111 71855 89648 99648 102163 108982 109241 110584 148982 150538 158666 162167 166212 174512.
300 zł. na nr. 3668 13291 15329 16994 19074 33332 43376 53594 61976 64696 66535 66969 71353 73182 86171 91102 114462 114823 115571 125264 139448 166242 179640
10 000 zł. na nr. 18991 123657.
5.000 zł. na nr. 14401.
2.000 zł. na nr. 39964 93760 136736 184977.
1.000 zł. na nr. 47589 73798 64611 100845 136316 151795 164286 166519.
500 zł. na nr. 446 11703 50855 61150 75057 90911 93036 101317 105619 112350 128913 152434.
400 zł. na nr. 7408 15110 14797 17926 37183 45337 46070 63714 63872 64745 77729 79299 95822 124292 128543 151732.
300 zł. na nr. 2724 6616 9910 26333 34141 41164 43546 64815 64955 56650 96170 103827 110820 115349 117639 131369 150323 151562 156519 163778 164912 181190 181223.
250 zł. na nr. 2680 4699 7564 10699 18121 21487 22405 23628 24783 44818 55158 58461 61990 62368 71632 72270 72620 73089 74279 84187 89377 90398 90859 91201 96596 102097 102805 114786 118699 120344 124574 125341 125124 131132 132147 133509 136970 137118 140576 141391 144301 144324 146076 149320 149868 150266 160042 169918 171220 171373 174157 174843 182310 183841.
250 zł. na nr. 448 23370 24570 33267 34795 39398 39448 41468 45427 46752 50805 50311 57393 58316 69877 72080 73242 75048 76259 76429 91184 92972 94377 95293 98671 98940 98940 91184 92972 94377 102782 102864 114047 119753 130913 134045 150142 165478 170959 184551.

XXX

i. p.

Z GRZYMAŁA KUKAWSKICH

ANNA PAPRZYCA SWIEZAWSKA

żona em. sędziego

zmarła w Poznaniu po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 56.

Na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w niedzielę, dnia 14-go kwietnia b. r. o godz popołudniu z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, zapraszają pogrążeni w głębokim smutku Mąż, córki, zięć i wnuczek.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Zmarłej odprawione zostanie w poniedziałek, dnia 15-go kwietnia b. r., o godzinie 9-tej rano, w Archikatedrze obrz. łać.

Lwów, dnia 12-go kwietnia 1935. 13958

Nagrodzenie L. H. Morstina

KRAKÓW 12. 4. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu sądu konkursowego nagrody literackiej Zaw. Związków Literatów Polskich, *przyznano nagrodę za rok 1934 Ludwikowi Hieronimowi Morstinowi za utwór sceniczny pt. „Rzeczpospolita poetów"* wystawiony niedawno w teatrze miejskim im. Słowackiego w Krakowie.

Wiadomości sportowe

WNIOSEK O UNIEWAŻNIENIE BOKSERSKICH MISTRZOSTW POLSKI

Zarząd Warszawskiego Okr. Zw. Bokserskiego postanowił zgłosić na najbliższe Walne Zebranie P. Z. B. wniosek o unieważnienie bokserskich mistrzostw Polski rozegranych przed kilku dniami w Poznaniu.

Wnioskodawcy twierdzą, że mistrzostwa rozegrane zostały w wybitnie niezdrowej atmosferze. Sędziowanie było stronnicze na korzyść Poznania. Aby umożliwić Wirskiemu zdobycie tytułu mistrza zdyskwalifikowano lepszego Krzemińskiego (Pomorze) za rzekomą nadwagę. — Orzeczenia lekarskie urągały najprymitywniejszym wymaganiom. Niedopuszczono naprzykład Wystracha do zawodów spowodu lekkiej kontuzji, podczas gdy Sipiński został dopuszczony mimo poważnej kontuzji ręki. Na mistrzostwach zanotowano również szereg uchybień formalnych, m. in. przerwano walkę Szymury z Dorobą, prawie na całą minutę przed upłynięciem przepisowego czasu i to właśnie wówczas, gdy zawodnik warszawski miał zdecydowaną przewagę.

Wniosek ten będzie rozpatrzony na walnem zgromadzeniu Warsz. Okr. Zw. Bokserskiego w dniu 5 maja, poczem — jeśli uzyska akceptację zebrania — zgłoszony będzie na walnem zgromadzeniu PZB., który odbędzie się w czerwcu.

KRONIKA SPORTOWA

LWÓW. „Pogoń" zawiadamia, że roczne karty wstępu, uprawniające do wejścia na wszystkie mecze organizowane przez Pogoń, są do nabycia w sekretarjacie „Pogoni" (Chorążczyzny 7) w cenie 15 zł. dla członków Klubu i 27 zł. dla nieczłonków.

POZNAŃ. P. Z. B. postanowił przyjąć propozycję czeskiej federacji bokserskiej w sprawie rozegrania meczu o puhar Europy środkowej w Polsce zamiast w Czechosłowacji. P. Z. B. ustalił termin meczu na 11 i 12 maja.

POZNAŃ. Piłkarska reprezentacja Poznania, która ma w 1-szy dzień Świąt Wielkanocnych rozegrać mecz piłkarski z reprezentacją Wrocławia spotkała się w środę na meczu treningowym z ligową drużyną Warty, bijąc ją niespodziewanie 1:0 (0:0). Bramkę dla reprezentacji zdobył Mikołajewski.

Jeśli KAWA — to dobra, jeśli dobra — to PLUTONA LWÓW AKADEMICKA 12

Co widzą w Stresie?

Wielka narada angielsko - francusko - włoska w Stresie, w której uczestniczą w pełnym tego słowa znaczeniu trzy rządy z całkowitą odpowiedzialnością, wobec udziału kierowników rządów i ministrów spraw zagranicznych, nie odbywa się poomacku. Na co chcą moga tam narzekać pp. Flandin — Laval, MacDonald — Simon, Mussolini — Suvich, ale nie na brak wiadomości o stanie rzeczy i o stanowisku państw. Po podróżach i rokowaniach europejskich bez przerwy od roku, bo od początku wiosny roku 1934, gdy zaczął je śp. Barthou, aż do ostatniego objazdu brytyjskiego sir John Simona i p. Edena z początku wiosny 1935, widać wszystko, jak na dłoni.

Najważniejsze, rzecz prosta, jest nie ulegające już dzisiaj żadnej wątpliwości stwierdzenie stanu rzeczy od strony Niemiec: co robią, co myślą, co zamierzają.

Co robią Niemcy, to wiadomo dokładnie, od chwili, gdy kanclerz Hitler objąwszy władzę w styczniu 1933, zamienił Niemcy w zaludniony miljonowemi oddziałami i zbrojący się we wszystkich fabrykach obóz, poprzez wyjście w październiku 1933 z Konferencji Rozbrojeniowej i z Ligi Narodów, celem odcięcia się od wszelkiego nadzoru w tem miłem zajęciu, aż do obwieszczenia 16-go marca 1935 samowolnego zwolnienia się Rzeszy z wszelkich zobowiązań w zakresie ograniczenia zbrojeń.

Nadto zaś sir John Simon i p. Eden dowiedzieli się w Berlinie, 25-go i 26-go marca br., co Trzecia Rzesza myśli i potrosze także, co zamierza, a sir John Simon opowiedział to wcale dokładnie w Izbie Gmin 9-go kwietnia b. roku.

A mianowicie:

1. Niemcy unikają wszelkich zobowiązań na rzecz ograniczenia zbrojeń, oraz skutecznego nad tem nadzoru. Nagół widać, że chcą mieć przewagę w zestawieniu z każdym sąsiadem, lub nawet kilkoma naraz. Przygotowują sobie siłę zbrojną nie na obronę lecz na uderzenie.

2. Odrzucają Niemcy, ze zdumiewającą rzeczywistością, *wszelkie skuteczne zabezpieczenia przeciw napadowi*. Przedewszystkiem nie podobają się im żadne pakty wzajemnej pomocy przeciw napastnikowi. Wolą umowy we dwójkę, w których, w razie zerwania przez jedną stronę, druga strona zostaje bezradna i pozbawiona czyjejkolwiek pomocy przeciw łamiącemu umowę i napadającemu.

3. Niezbyt też tają Niemcy, w którą stronę mają zamiar skierować, naprzód, swe przedsięwzięcia.. Rękami i nogami bronią się przedewszyst kiem *przeciw zabezpieczeniu pokoju na wschodzie Europy*. Wyraźnie nawet mówią, że nie chcą niczego poręczać w stronę Litwy i w stronę Rosji, a wiadomo też, iż nie przyjęli żadnych stałych zobowiązań także wobec Polski, choć narazie radziby uzyskać w niej współpracowniczkę w swych zamysłach.

Na stole obrad w Stresie zjawia się zatem takie sprawozdanie o działaniach, poglądach i dążeniach politycznych Trzeciej Rzeszy. A w dodatku wcale nie widać, by miały to być jakieś zamysły odległe. Przeciwnie, prężność jest w Niemczech taka, że długa bezczynność nazewnątrz wydaje się wogóle niemożliwa, a zresztą stale dotychczas Trzecia Rzesza zadziwiała świat szybkością swego pochodu.

Zebrani w Stresie politycy nie mogą przeto mówić ani, że nie wiedzą, jak jest i co się święci, ani też, że niema powodu do pośpiechu. Prawdopodobnie dobrze to rozumieją. Wskazówką w tym duchu wydaje się udział kierowników rządów w naradzie w Stresie, co zrobiono nie bez świadomości, że powiększa się w ten sposób jej znaczenie i odpowiedzialność.

Dojrzało też ostatecznie zrozumienie, że nie można oddzielić bezpieczeństwa i pokoju w Europie Zachodniej od równego zabezpieczenia w Europie Wschodniej. Przygotowany w Paryżu i podany do wiadomości, 9-go bm. w przeddzień wyjazdu do Stresy, szkic umowy francusko - rosyjskiej, mającej wzmocnić poręczenia pokoju, oraz podróż p. Lavala po Stresie do Moskwy i do Londynu świadczą, że pozostawienie dzikich pól w Europie Wschodniej nie wchodzi już w zakres możliwości. Niema zaś najmniejszego powodu, by troska Rosji o to zaznaczała się wydatniej i czynniej, niż troska Polski, której działalność w tych ważnych chwilach niedość się zaznacza.

Stanisław Stroński.

Wnioski z ostatnich przemian walutowych

W dziedzinie pieniądza stoimy dziś w obliczu niesłychanych sprzeczności walutowych. Marka niemiecka, która nie posiada prawie żadnego pokrycia, trzyma się na stałym, niewzruszonym kursie. Natomiast świeżo doszło do dewaluacji franka belgijskiego, choć skarbiec Banku belgijskiego zawierał dostateczne ilości złota, wynoszące 60 kilka procent obiegu banknotów.

Teraz znów jesteśmy świadkami nowego kontrastu. W trzech jeszcze państwach istnieją waluty istotnie złote, t. zn., że dopuszczalna tam jest i stosowana faktycznie wymienialność banknotów na złoto. Ale wśród tych trzech walut niema już jednej linji rozwojowej, gdyż dwie z nich, tj. gulden holenderski i frank szwajcarski, podlegają ostatnio ciągłym wahaniom, a natomiast *frank francuski właśnie w tym czasie zamierza się uzbroić w klasyczne zasady złotej waluty.*

ZŁOTE STUFRANKÓWKI WE FRANCJI

System klasyczny złotej waluty polega na tem, że 1) istotnie złote monety są w obiegu i że 2) banknoty są wymienialne każdej chwili i na każde żądanie na równej im wartości złote monety.

Ten system nie został w całej swej czystości wprowadzony we Francji w r. 1928, gdy została przez Poincare'go dokonana stabilizacja franka na obecnym jego poziomie, wynoszącym jedną piątą jego przedwojennej wartości. Złoty frank nie pokazał się w obrocie, wogóle nie wybijała go mennica. Bank francuski przedstawiającym banknoty do wymiany na złote wydawał nie złote monety, lecz złoto w sztabach. Było to znaczne utrudnienie, gdyż sztaby złota nie były przydatne, jako pieniądz obiegowy, a mogły służyć jedynie albo do wypłat zagranicznych, albo do tezauryzacji. Ponieważ zaś sztaby reprezentowały większą wartość, więc drobni posiadacze banknotów nie mogli korzystać z wymiany na złoto i byli zmuszeni tezauryzować banknoty, podczas gdy złoto nadal spoczywało w piwnicach Banku francuskiego.

Obecnie premjer francuski Flandin zapowiedział, że *mennica francuska przystępuje do bicia monet złotych stufrankowych*, poczem *wprowadzona zostanie wymienialność banknotów nie na sztaby złota, ale na złote monety*. Zapowiedź rządu francuskiego pojawiła się już po dewaluacji pieniądza belgijskiego i niejako w odpowiedzi na nią, — jest tedy ona formalnem oświadczeniem, że *Francja jest zdecydowana wytrwać przy złotej walucie i bronić obecnego poziomu franka francuskiego.*

ANGLJA NIE CHCE STABILIZOWAĆ FUNTA

W światowych kołach finansowych panuje przekonanie, że *między Anglją a Francją toczy się walka na przetrwanie*. Anglja nie chce ustabilizować swego funta szterlingów, zanim Francja nie wkroczy na drogę dewaluacji. Niewątpliwie niestałość waluty angielskiej jest wielką przeszkodą na drodze do normalizacji międzynarodowej wymiany kapitałowej i towarowej, oraz związanej z tem poprawy sytuacji gospodarczej. Ponieważ Francja właśnie w tej chwili przeżywa trudności związane z postępem kryzysu gospodarczego, pragnąć ona może bardziej, niż inne państwa, poprawy w ogólnem położeniu ekonomicznem świata. Anglja zdaje się na to liczyć i spodziewa się, że Francja pójdzie za jej przykładem. Dewaluacja franka francuskiego nie wpłynęłaby wprawdzie w niczem na poprawę stosunków gospodarczych Anglji, ale wywołałaby odpływ kapitałów z Francji, któreby zaczęły kierować się do niej — w nadziei, że funt angielski będzie zkolei walutą stałą. Zyskałby na tem prestiż Anglji, a obniżyłby się prestiż Francji.

Oczywiście, jeśli Francja wytrwa mimo trudności gospodarczych, z któremi musi się borykać, to wygra, gdyż Anglja nie może w nieskończoność odkładać chwili stabilizacji swej waluty. Niepewność walutowa przysparza również jej wiele kłopotów.

CZY BELGJA ODNIESIE KORZYŚĆ Z DEWALUACJI?

Przykład belgijski w kształcie, jaki zarysował się do tej pory, jest właściwie zachęcający dla Francji do wytrwania na drodze dotychczasowej. Frank belgijski został obniżony o 28 proc. dotychczasowej jego wartości. Spowodowało to już znaczną zwyżkę cen na rynku wewnętrznym, jednak nie w tym stopniu, w jakim nastąpił spadek franka. Skoro tedy ceny obliczone w złocie, są niższe, niż były poprzednio, to pozornie mogłoby się wydawać, że okoliczność ta przyczyni się do wzrostu wywozu belgijskiego. *A jednakowoż ten rezultat nie nastąpi*, bo przed kilkoma dniami, podczas pobytu w Brukseli francuskiego ministra przemysłu, Marchandeau, Belgja zawarła z Francją układ, na podstawie którego eksporterzy belgijscy, sprzedając towary we Francji, nie mogą obniżać dotychczasowych ich cen, lecz mają za nie żądać tyle, ile przedtem, choć te towary w Belgji są dziś tańsze. W ten sposób *ewentualne korzyści z dewaluacji dla wywozu belgijskiego zostały przekreślone*. W odniesieniu do Anglji również, bo ta znów podniosła stawki celne.

W dzisiejszym tedy stanie ograniczeń wywozowych i wysokich stawek celnych, *dewaluacja nie daje żadnych rezultatów dodatnich dla eksportu*. Nie z tego tedy względu Belgja zdecydowała się na tę operację. Uczyniła to przedewszystkiem z musu, bo nie panowała nad sytuacją, a po drugie, — aby wywołać zwyżkę cen, bo *zwyżka cen, to zachęta do produkcji*. Ta właśnie strona eksperymentu belgijskiego jest najciekawsza i należy ją bacznie obserwować.

Co do zwyżki cen, to tutaj można wypowiedzieć niewzruszoną prawdę. *Pewien ruch zwyżkowy cen jest konieczny, celem ożywienia życia gospodarczego.* Zniżka cen to choroba, to także i kuracja choroby. Ale zdrowie to zwyżka cen. O tem winni pamiętać ci, którzy kuracje polskiej choroby gospodarczej pragną rozciągnąć na wielką ilość lat. Czy zastanowili się trochę nad odpornością pacjenta?

W. Ś.

KAWA Riedla LWÓW RUTOWSKIEGO 3

Echa dnia

Pogłoski i tylko pogłoski o ordynacji wyborczej

Krakowski „Głos Narodu“ zamieszcza dłuższą korespondencję z Warszawy o sanacyjnych naradach i konwentyklach nad zasadami przyszłej ordynacji wyborczej. Narady te toczyć się mają narazie w prezydjum B. B., gdzie każdy pomysł podlega szczegółowemu sprawdzaniu pod względem ewentualnych wyników praktycznych. Poszczególni senatorowie i posłowie B. B. narazie — jak zwykle — nie wiedzą nic, co jest w tym wypadku szczególnie ważne, gdyż w przeciwnym wypadku powstałoby wśród nich zaniepokojenie o mandaty. Przyszła ordynacja wyborcza zapewne:

1) Zmniejszy ogólną ilość posłów, a zwiększy procentowo przedstawicielstwo miast;

2) zrobi wszystko, aby przyszłego posła oderwać od przynależności i wpływu partyjnego.

3) szukać będzie kandydatów przedewszystkiem wśród działaczy terenowych;

4) głosowanie odbywać się będzie nie na numerki i listy, ale na poszczególnych ludzi;

5) kandydatów stawiać będą pewnego rodzaju komitety czy zgromadzenia przedwyborcze;

6) okręgi będą 3-mandatowe, niewielkie, z dwóch czy trzech powiatów;

7) ordynacja wyborcza do Senatu opierać się będzie na zasadzie elitaryzmu.

Nie można narazie dyskutować poważnie nad pogłoskami, stwierdzić jednak wypada, iż punkt 5. zanotowanych przez „Głos Narodu“, też sprzeczny jest z nową konstytucją, która wyraźnie ustanawia wybory bezpośrednie. Ustanowienie jakichś komitetów wyborczych, mających wyłączne prawo stawiania kandydatur, byłoby wyraźnym dowodem, że rozpiętość między prawem pisanem a praktyką wcale nie została przez nową konstytucję usunięta. Pozatem interesujący jest ten elitaryzm wyborców Senatu. Wiadomo, że elitaryzm odznaczeń wojennych (kilka tysięcy kawalerów Virtuti Militari) i odznaczeń politycznych (kilkanaście tysięcy ludzi udekorowanych Krzyżem Niepodległości), został przez t. z. czynniki decydujący odrzucony. Jakie inne kryterja zdołają wymyśleć autorowie pomysłów elitarnych? Może kryterjum przynależności do B. B.? Toby dopiero była elita!

Sanacyjne społecznictwo

Zagadnieniem tem zajmuje się „Gazeta Warszawska“, w której czytamy:

Obok t. zw. „walik z partyjnictwem“, polegającej na tępieniu opozycyjnych stronnictw politycznych i praktycznem realizowaniu „jednopartyjnictwa“, obóz sanacyjny dąży do utrzymania się przy władzy przez uzależnienie od siebie życia gospodarczego i społecznego. Istotnie w obu tych kierunkach osiągnął on przy pomocy rozmaitych metod bardzo znaczne rezultaty.

Etatyzacja życia gospodarczego — przez „pla-

łową politykę", upaństwowienie kredytu, system podatkowy, a przedewszystkiem przez „elastyczne" ustawodawstwo gospodarcze — doprowadziła do zupełnego niemal zaniku inicjatywy prywatnej, do tego niepokojącego zjawiska, że ideałem człowieka w Polsce jest posada — choćby nawet skromnie wyposażona, byle stała — w urzędzie państwowym, samorządowym, lub w jakiemś uprzywilejowanem przedsiębiorstwie. Etatyzm gospodarczy doprowadził do groźniejszego jeszcze odeń zetatyzowania dusz.

Stąd wynika, że w społeczeństwie polskiem coraz mniej jest ludzi pracujących społecznie dla idei, a nie dla pieniędzy i względów politycznych. Czy na tych sanacyjnych społecznikach, którzy jak szarańcza obsiedli różne związki i stowarzyszenia, może się oprzeć społeczeństwo i państwo? **R.**

„Młodzi chłopi"

Referat posła dr. Józefa Liwy

(K.) W oparciu o osobiste, bogate doświadczenia, oraz o ostatnią literaturę, dotyczącą ruchu chłopskiego w Polsce, wygłosił poseł ziemi rzeszowskiej, dr. Józef Liwo na licznem zebraniu członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego we Lwowie referat p. t.: „Młodzi chłopi". Wyszedłszy z założenia, że warstwa ta stanowi 72 proc. ludności naszego kraju, że w ruchu odrodzenia i odbudowania ojczyzny odegrała dominującą rolę, stwierdziwszy, że wieś polska jest głównym rezerwoarem, z którego Polska czerpie swe siły, referent omówił ostatnie ruchy chłopskie, zarówno przed jak i powojenne. Na czoło ruchów przedwojennych wysuwa się typ mściwego chłopa Szeli, który podżegany przez austrjackie czynniki rządowe, zapisał się ponuro i krwawo w kartach historji chłopów. Chłop okresu Szeli, to typ nieufny, twardy, mściwy, ślepy, zabarykadowany w swych pojęciach klasowych, nad których kształtowaniem pracowali przez czas długi jego wodzowie.

Zupełnie inaczej kształtuje się typ **chłopa powojennego.** Chłop ten poczucie klasowości odrzuca, a jeśli staje do walki, jak to miało miejsce w r. 1933 w Małopolsce zachodniej, natenczas walczy o przywrócenie przysługujących mu praw i w obronie mocnej, na prawie opartej Polski. Nie można w tej chwili ująć chłopa polskiego, zwłaszcza młodego, w jakieś ramy typu, — typ ten dopiero się kształtuje, a dalsze jego modelowanie zależy od tych, którzy nad tym modelem pracują. Jest jednak faktem, że chłop polski coraz silniej wiąże się z Kościołem katolickim, czego dowody dają liczne chłopskie organizacje katolickie. Nie jest wolny chłop młody od poczucia rzeczywistości, która niestety nie jest zbyt różową. Nędza jaka opłotła wieś polską, nędza, którą referent ilustruje cyframi, rzucą go często w **objęcia komunizmu.** Praca agentów komunistycznych jest o tyle łatwiejsza, że docierają oni do chłopów, mających nieraz jako jedyny majątek 1/8 morga, na którym siedzi chłop i jego liczna rodzina.

Gdy więc rozlatują się chłopskie stronnictwa klasowe, gdy chłop polski przyszłość swoją oprzeć zamierza o naród polski, o Kościół katolicki, obowiązkiem Stronnictwa Narodowego, nieuznającego klas, jest podać chłopu polskiemu rękę i pójść z nim wspólną drogą.

Na chłopa polskiego zarzuca się różne sidła. Między innemi omawia pos. Liwo działalność **uniwersytetu ludowego w Gaci** (pow. rzeszowski), na którego czele stoi niejaki p. Solarz. Uniwersytet ten subwencjonawny przez rząd, rokrocznie wypuszcza około 80 chłopów młodych, których obarcza p. Solarz dużym ciężarem ateizmu, klasowości i radykalizmu. Niezdrowemu prądowi, jaki płynie z uniwersytetu w Gaci, przeciwstawić się zamierzają ci, którzy śledzą szkody, jakie z tego laboratorjum płyną i dla Kościoła i dla Narodu.

Nad referatem wywiązała się żywa dyskusja, w której wzięli udział red. Kanarowski, mgr. Skrzypek i referent, poczem prezes Pieracki dziękując referentowi zamknął zebranie.



Wykształcenie narodu

W 14-tym numerze „Kurjera Literacko Naukowego" ukazał się artykuł p. W. *Nowosada* „Kształcenie Narodu" w którym autor zastanawia się nad przyczyną upadku państwa polskiego (przedrozbiorowego), i dochodzi do wniosku, że jednym z powodów tego był brak zmysłu politycznego w narodzie. Do sprawy tej pragnąłbym dodać słów kilka:

Powodów upadku państwowości polskiej było bardzo wiele, jak to podaje p. W. Nowosad. Zamiast jednak ich wyliczania, zajmijmy się znalezieniem takiej istotnej przyczyny, bez której istnienia byłoby państwo polskie nigdy w obcą przemoc nie popadło. Wydaje mi się przedewszystkiem, że nie brak zmysłu państwowego był tego przyczyną, bo któryż naród poszczycić się może wieloma unjami z narodami sąsiedniemi, konstytucją 3-go maja itp.? Przyczynę tę znaleść można mojem zdaniem tylko jednym sposobem, a mianowicie przez porównanie znanych w historji upadków narodów i na tej podstawie odpowiedzieć sobie na pytanie, czy jest jakiś powód, któryby zawsze w takich wypadkach się powtarzał. Jeśli tak — to ta tylko przyczyna będzie istotną, lub nawet istotą upadku narodu. Chodzi więc o to, aby znaleźć coś, coby stało poza fenomenologją, a podpadało pod pojęcie istoty kataklizmu narodowego.

Na wzór człowieczego składu duszy z uczucia i rozumu — i naród posiada dwie części duchowe, które są równocześnie jego ośrodkami motorycznymi w historji, tj. *rozsądek polityczny*, który odpowiada rozumowi, oraz część druga, to *patrjotyzm narodu*, który znów jest odpowiednikiem uczucia. Ale nie fakt istnienia tych dwóch części jest rzeczą zasadniczą, *lecz wzajemny tych dwóch elementów stosunek*. Bo tylko wtedy naród może się normalnie rozwijać, jeśli i rozsądek polityczny i patrjotyzm znajdują się w równowadze. Jedno drugiego nie może przerastać.

Kiedy polski ułan tratował koniem broniącego swej wolności Hiszpana (Sommosierra), kiedy polska młodzież chwytała w powstaniach za broń, to wtedy patrjotyzm znajdował się na takim stopniu przerostu, że rozsądek polityczny odgrywał podrzędną rolę.

A np. wiek XVIII-ty, a następnie upadek Polski? Czyżby w tym wieku oświecenia, wielkiego rozkwitu nauk i literatury, nie było w narodzie polskim rozsądku politycznego?

On istniał, ale nie był poparty patrjotyzmem. Jedno z drugiem więc musi najściślej współdziałać. Toć przecież patrjotyzm powstańców (patrzmy trzeźwo na historję), był objawem przerostu uczucia nad rozsądkiem politycznym. (Wyjątek stanowi insurekcja kościuszkowska). Szło im o to, by walczyć, a planowość sama wśród czynu zrodzić się miała.

Z drugiej strony „liberum veto" było typowym przykładem „przemędrkowania" państwowości, a uczyniła to wyłączność i ciasnota horyzotów warstwy szlacheckiej, która w owych czasach stanowiła naród w dzisiejszem tego słowa znaczeniu. Tylko wtedy zatem naród polski dzierżył bez wątpliwości swoją państwowość, gdy patrjotyzm z rozsądkiem politycznym szedł w parze na równym poziomie. (czasy Jagiellonów). Przewaga rozsądku politycznego nad patrjotyzmem lub odwrotnie jest, jak widać z przytoczonych przykładów — zawsze zgubną. To też ta *dysproporcja między temi dwiema częściami duszy narodu, jako to, co było także powodem upadku innych narodów*, (Rzym, Grecja, Egipt itp.), było też niezaprzeczalną zgubą i Polski. I to jest jedynie — wydaje mi się istotą zagadnienia.

P. W. Nowosad stwierdza, że dojrzeliśmy do rządzenia państwem. I słusznie, gdyż właśnie obecne pokolenie dochodzi do osiągnięcia tej, wskazanej przezemnie równowagi i dochodzi do wykształcenia narodu.

Władysław Wyhowski

Numer świąteczny

naszego pisma — jak zawsze powiększony ukaże się

w dniu 20 Kwietnia

Ogłoszenia do powyższego numeru przyjmuje nasza Administracja **do piątku 19 bm.** do godz. 4 popoł.

Ze względu na wielką ilość zgłoszonych już reklam, prosimy naszych Szanownych Inserentów o rychłe nadsyłanie ewtl. zleceń tak, byśmy mogli zarezerwować możliwie najlepsze miejsce. 13932

Z doli i niedoli stanisławowskiego samorządu

Po ustąpieniu prez. Chowańca

Piszą nam ze Stanisławowa:

Ostatnie wypadki na terenie Rady miejskiej w Stanisławowie i wogóle cała gospodarka gminna w naszem mieście jest tak ciekawym przyczynkiem do doli współczesnego samorządu w Polsce, że trzeba dla dokładniejszego zrozumienia całej historji przesileniowej na stolcu prezydenckim Stanisławowa, dać należyty wyraz, jak powszechna opinja w naszem mieście ocenia zaszłe wypadki i jakie zajmuje stanowisko. Prezydent Wacław **Chowaniec** ustąpił po 10 przeszło latach rządów w mieście. — Tak stosunkowo długi okres czasu pracy jednego człowieka wystarczy, aby móc sobie wyrobić należytą o nim opinję i sprawiedliwie zarówno samą działalność, jak i człowieka osądzić.

* * *

Trzeba to odrazu na początku stwierdzić, że p. Chowaniec, obejmując rządy w mieście w r. 1924, objął je z wielkim kapitałem zaufania i wiary, jakim go darzyło całe niemal polskie społeczeństwo Stanisławowa. Jako człowiek bardzo zamożny, syn założyciela w latach przedwojennych wielkiej firmy przemysłowej, Stanisława Chowańca, jednego z zasłużonych i szanowanych ogólnie przedstawicieli naszego mieszczaństwa, miał nasz prezydent wiele warunków po temu, aby na stanowisku powierzonem jego pieczy, oddać rzeczywiste usługi tak miastu jak i społeczeństwu.

Pod względem politycznym, w chwili obejmowania rządów w mieście, raczej bezbarwny, potem zwolennik Chrz. Demokracji, a chwilowo nawet organizator próby stworzenia na gruncie stanisławowskim stronnictwa mieszczańskiego, przybił ostatecznie, — jak tylu zresztą innych, — do portu sanacyjnego i wypłynął w r. 1930, jako poseł na Sejm. Te wędrówki polityczne p. prez. Chowańca uznać ostatecznie można, stosując jak najbardziej objektywną miarę, jako **malum necessarium** (zło konieczne), co mimo wszystko pozwalało odegrać mu wybitną rolę w mieście i położyć rzetelne zasługi około jego rozwoju.

Niestety jednak p. Chowaniec, który słusznie czy niesłusznie pretendował do roli przywódcy mieszczańskiego, — miarę, jaką stosował do swej własnej osoby chciał stosować także do innych, i na drogę swych wędrówek politycznych pociągał także całe mieszczaństwo stanisławowskie. Zamiast, aby to mieszczaństwo znalazło w p. prez. Chowańcu rzetelnego opiekuna jego materjalnych i obywatelskich interesów w mieście, znalazło w nim tylko ambitnego przywódcę, który je zaczął prowadzić tam, gdzie sam chciał i używać go **jako odskoczni i punktu oparcia do swej osobistej kariery politycznej.** Rzecz prosta, że taka metoda wychowawcza prowadziła je w prostej drodze do stanu **zupełnej prostracji duchowej i moralnej, demoralizowała je i w ostatecznej konsekwencji doprowadziła do tego, że dziś rdzenne mieszczaństwo stanisławowskie zostało właściwie zupełnie wyeliminowane z terenu miejskiej gospodarki** i jest tylko biernym widzem tego galimatjasu, jaki dziś na ratuszu stanisławowskim panuje.

Ale poza stroną polityczną działalności prez. Chowańca, która ostatecznie skończyła się dlań zupełną likwidacją, było jeszcze w Stanisławowie drugie i o wiele wdzięczniejsze dla ojca miasta pole **działalności społecznej** wśród miejscowego polskiego społeczeństwa. I pod tym względem ten predestynowany na przywódcę mieszczaństwa stanisławowskiego człowiek, **zawiódł nadzieje miejscowego polskiego społeczeństwa.**

Kiedy jeszcze w pierwszych latach swej działalności publicznej wykazywał pewien dar inicjatywy i dawał impuls do takiej czy innej akcji publicznej, to w latach późniejszych od momentu zwłaszcza, kiedy coraz bliżej zaczął się stykać z obozem sanacyjnym i kiedy t. zw. wielka polityka zaczęła go w zupełności pochłaniać, **udział b. prez. Chowańca w miejscowem życiu publicznem równał się prawie zeru.** Poza wystąpieniami o charakterze czysto reprezentacyjno - formalnym nigdzie w jakiejś pozytywnej robocie prez. Chowańca nie widziano. Bo, ani homeryckie boje z zaprzysiężonymi przyjaciółmi politycznymi z dynastji Seidlerów, stanowiących swoją drogą jeszcze smutniejszy rozdział ostatniego okresu doli i niedoli Stanisławowa, ani harce wojennego pierwszego piętra z drugiem toczące się w olbrzymim gmachu magistrackim przed wprowadzeniem się Izby Skarbowej II. ze Lwowa, ani inne tym podobne mniej lub więcej pocieszne pogwarki w rodzince sanacyjnej, w której do dziś dnia trwa ciągle straszna i nieubłagana wojna wszystkich przeciwko wszystkim, — nie interesowały naszego społeczeństwa, ani nie oddziaływały na nie w sposób budujący i wychowawczy. Jedynym czynem prez. Chowańca, który za wszelką cenę chciał w ostatnim roku swej działalności przeprowadzić, to **budowa pomnika II. Brygady**; ta pomnikomanja prez. Chowańca była już ostatnim chwytem strategicznym zagrożonego prezydenta, który jednak zawiódł fatalnie; społeczeństwo nie poszło śladami tak wzniosłych myśli i tendencyj prez. Chowańca i patrzyło zaskoczone tą nagłą hojnością prezydenta; tam zaś gdzie trzeba, pomnik nie pomógł również: przyszła dymisja. (C. d. n.)


ożywcza kąpiel
z dodatkiem musującej pastylki jodowej
VELOSA
niezbędna przy racjonalnej pielęgnacji ciała.
Fabryka Chem.-Farm. Dr. A. WANDER S. A. Kraków

Groźba zalewu żydowskich lekarzy

„Moment" donosi o akcji żydowskiej, która ma na celu wywarcie nacisku na rząd, aby ułatwił w Polsce praktykę Żydom, którzy ukończyli wydział medyczny zagranicą. **W samej Warszawie jest takich Żydów 200.** Polsce grozi najazd lekarzy żydowskich z zagranicy:

„— Obecnie zbliża się niebezpieczeństwo, że liczba nieszczęśliwych dyplomowanych lekarzy zwiększy się z tego powodu, że we Francji przystępują do cofnięcia praw praktyki tym młodym lekarzom z zagranicy, którzy już to prawo uzyskali."

W związku

„— z tą bardzo smutną sytuacją dyplomowanych, którzy muszą czekać na nostryfikację całe lata, jest projektowana akcja u rządu, aby przepisy nostryfikacyjne zostały złagodzone".

Zdawałoby się, że najprostszem wyjściem dla tych Żydów jest wyjazd do Palestyny, aby tam oddać swoją wiedzę na usługi odbudowywanej ojczyzny, lecz plany żydowskie są inne: trzeba przedewszystkiem opanować Polskę i wyzyskać wszystkie jej możliwości; do Palestyny jedzie się dopiero wówczas, kiedy już w Polsce zrobiło się majątek.

Budżetowe obrady m. Kołomyi na wesoło

Rekord dowcipu i beztroski p. Sanojcy

Gdyby ktoś, w dzisiejszych ciężkich czasach chciał się dobrze ubawić, powinien przyjść na posiedzenie rady miejskiej w Kołomyi.

Szczególnie ostatnie jej posiedzenie we środę 9 bm. było tak sowicie okraszone humorem i dowcipami p. prezydenta Sanojcy, że radni i publiczność zapominali zupełnie o smutnej stronie dziadowskiego budżetu miasta. Nie było poprostu żadnej sprawy, nawet najbardziej bolesnej, przy którejby miast rzeczowego przedstawienia sprawy nie usłyszano „wica" p. posła.

Oto kilka przykładów. Gdy mowa była o poważnych zaległościach w wypłacie pensyj pracownikom gminnym, p. prezydent zauważył z humorem, „że jak komu żona umarła, ktoś się ożenił lub jakieś inne spotkało go nieszczęście, to takiemu zawsze wypłacano." Gdy się do niego zwracają wierzyciele miasta o zapłatę długów, to ma dla nich taką odpowiedź: „czekaj tatka latka". Radnej Sozańskiej z sanacyjnego Zw. Pracy Obyw. Kobiet, narzekającej na niewypłacenie subwencyj „na cele społeczne" (żłóbek)

odpowiedział p. prezydent, że to jest towarzystwo, aby brało, a nie pracowało. Radnej dr. Krupińskiej, przemawiającej w tej sprawie, powiedział znów tak: „Pani mnie zaczyna bałamucić, a jestem już stary, a pani też siwa.".

Dla radnych żydowskich, pomstujących z powodu niewypłacenia uchwalonej w ub. roku subwencji na cele żydowskie, miał p. Sanojca odpowiedzieć, „że krzywda się prędzej urodziła, niż człowiek na świecie", i że „ja już jestem antysemitą". Gdy znowu radny ruski prof. Mykietiuk coś w języku ruskim udowadniał, powiedział mu p. Sanojca: „wy wże nie krutit, bo wy wsio psujety".

Finałem tej rewji dobrego humoru był wniosek radnej żydowskiej, Hallesowej, by posła Sanojcę wybrać prezesem Tow. żydowskich sierot.

Na serjo rada miejska przyjęła dział wydatków (prawie niezmieniony) w wysokości proponowanej przez magistrat, t. j. około 700.000. Zmniejszono jedynie na wniosek r. **Kuśnierza** wynagrodzenie komisji rew. M. K. K. O. z 750 na zł. 300, oraz pensję nacz. lekarzowi za prowadzenie ośrodka zdrowia o zł. 240, przeznaczając z niej 100 zł. na cele żydowskie, a 140 na polskie i ruskie. Przy rozważaniu poszczególnych działów budżetu głos zabierali prawie wyłącznie radni żydowscy, natomiast Polacy, nawet nie usiłowali osłabiać ataków, i apetytów żydowskich.

Dłuższa dyskusja wywiązała się jedynie przy dziale opieki społecznej, gdzie p. prez. Sanojca musiał się bronić przed atakiem radnej sanacyjnej Sozańskiej i radnych żydowskich.

P. Sozańska zarzuciła p. Sanojcy nielojalność w stosunku do niej, jako przew. Komisji opieki społecznej, przez niewypłacenie obiecanej subwencji i podanie do publicznej wiadomości w tygodniku „Zjednoczenie" nieprawdziwych danych o jej gospodarce w dziedzinie dożywiania.

Atak p. Sozańskiej, czołowej przedstawicielki sanacyjnej z pod znaku Z. P. O. K. na prez. Sanojcę wywołał łatwo zrozumiałe zainteresowanie. Ostatecznie atakowany krótko się z nią rozprawił. Stwierdził, mianowicie, że płacąc po zł. 14.50 miesięcznie na utrzymanie jednego dziecka w żłóbku, kierowanym przez p. Sozańską, płaci b. dużo, bo w ochronce kierowanej przez siostry zakonne koszt ten wynosi tylko zł. 7.50, a warunki zdrowotne są tam o wiele lepsze. Co się zaś tyczy nieścisłych rzekomo danych o akcji dożywiania, to p. Sanojca rzeczywiście musiał pokryć w 49 pp. długi, poczynione przez p. Sozańską.

Nakoniec radnym żydowskim p. Sanojca powiedział, że „już jest antysemitą" i pieniędzy oraz ofiar złożonych przez ludność katolicką, użyczać może tylko na cele towarzystw polskich.

Głos narodowca

Dnia 9 bm. odbyło się w Busku k. Lwowa, zebranie obyw. w sprawie obchodu 3-majowego. W komplecie stawili się członkowie przywódcy miejscowego BB i zainteresowani żydzi z weterynarzem miejskim Englem na czele.

Na zebranie to został również zaproszony *kierownik Sekcji Młodych S. N. p. Fr. Frej.* Poraz pierwszy w apartamentach gminy padł głos narodowca! P. Frej mówił:

„Dzień trzeciego maja jest świętem narodowem, jest to dzień manifestacji naszego przywiązania do polskiej tradycji, dzień w którym pod polskiemi sztandarami pomaszerują oddziały polskich organizacyj! Wnoszę przeto, jako członek Str. Nar. (pomnąc na smutne fakty z dnia 11 listopada ub. roku), by przy sztandarach, przed któremi przedefilują oddziały, nie było żydów, by organizacyj żydowskich nie było wogóle w pochodzie! Żydzi bowiem nie mają prawa udziału w narodowych obchodach i znajdowania się tam, gdzie powiewają polskie sztandary!"

Słowa te jak grom padły na sali! Wśród grobowej ciszy, zabrał głos p. Engel, który usiłował uderzyć w strunę patrjotyzmu, twierdząc, że Żydzi „również przelewali krew w obronie Polski (?!), że wobec tego głos p. Freja „jest głosem warcholstwa"...(!). Rzecz jasna, że frazesy te nikogo nie przekonały, a obywatele Buska radziby tylko wiedzieć, ile to krwi p. Engla wsiąkło w naszą ziemię?

A może to była mowa o krwi z rzeźni miejskiej?

NASIONA WARZYWNE KWIATOWE GOSPODARSKIE

z pierwszorzędnych plantacyj krajowych i zagranicznych, o najwyższej sile kiełkowania — poleca

EDMUND RIEDL

SKŁAD NASION **Lwów, ul. Rutowskiego l. 3** Cenniki szczegółowe wysyłam na żądanie. 448

Wyspa na Wiśle pod sekwestrem

W roku 1934-tym na Wiśle w pobliżu wsi Dziekanów Polski (poniżej Warszawy) powstała wyspa o dość dużej powierzchni, która została zajęta przez mieszkańców wsi pod pola uprawne.

Obecnie skarb państwa zawiadomiony **o tem, wystąpił do sądu, stojąc na gruncie, że wyspa powstała wskutek robót regulacyjnych, a zatem stanowi własność skarbu państwa.**

Prokuratarja generalna skierowała powództwo przeciwko radzie gromadzkiej wsi do wydz. cywilnego sądu okręgowego w Warszawie, żądając od niego zabezpieczenia spornego terenu. **Sąd postanowił obłożyć całą wyspę sekwestrem.**

XXX

Udusił się własnemi zębami

We wsi Tykadłów (pow. kaliski) wydarzył się niezwykły wypadek, który pociągnął za sobą życie ludzkie.

Mianowicie mieszkaniec wsi Czortków przybywszy do Tykadłowa, zaszedł w odwiedziny do swej siostry, która zaprosiła go na obiad. W czasie posiłku Pietrzakowi odłamały się cztery zęby sztuczne i utknęły w przełyku.

Pietrzak począł się dusić. Przewieziono go natychmiast do szpitala w Kaliszu, lecz operacja się nie udała. Przewieziono nieszczęśliwego na klinikę do Poznania, lecz i tutaj **nie zdołano go uratować.** Po pewnym czasie Pietrzak wśród męczarni zakończył życie.

Wyspa na Wiśle

—X—

Przegrana oszczercy z Przemyśla

Uniewinnienie działacza narodowego

Przed paru tygodniami żydowski współpracownik PAT-a i pism sanacyjnych z Przemyśla, osławiony Leoś Turteltaub, rzucił na narodowców przemyskich, w szeregu dzienników oszczerstwo, w związku z toczącym się wówczas procesem komunistycznym. Jeden z obrzuconych kalumniami, członek zarządu Str. Narod. p. Jan Barański,

spotkawszy Turteltauba tuż po ukazaniu się oszczerstw, trzykrotnie go wypoliczkował. Nie była to zresztą pierwsza przygoda Leosia, gdyż poprzednio wypoliczkowali go akademik Joles i lekarz Dr. Szwarz.

Zdawałoby się, że Turteltaub skoro czuł się obrażonym, winien szukać sprawiedliwości w sądzie drogą skargi prywatnej.

Na innem stanowisku stanął prokurator. Dopatrzył się on w czynie p. Barańskiego występku z art. 251 k.k., brzmiącego: „Kto przemocą, lub groźbą bezprawną zmusza inną osobę do działania, zaniechania itd., podlega karze więzienia do lat 2, lub aresztu do lat 2, — zarządził aresztowanie p. Barańskiego. Po 12-godzinnym pobycie na policji odprowadzono „przestępcę" przed sędziego Dr. *Noskowskiego*, który narodowca zwolnił, rozpisując równocześnie rozprawę na dzień 10 kwietnia br. P. Barański zjawił się z obrońcą Mgr. Wł. *Bilanem*. Turteltauba zastępował adwokat *Krys*. Zeznania świadków nie wniosły nic ciekawego. Żydek Izak Felsen widział, jak oszczercy zleciał z głowy kapelusz, a post. P.P. Michał *Gondek* zaobserwował jakieś „ruchy" ręką u osk. Barańskiego. Turteltaub zeznawał z dużą tremą i bardzo żałośnie, a jego „mecenas" domagał się „surowego" ukarania p. Barańskiego.

Obrońca osk., Mgr. Bilan, po zaznaczeniu, że Turteltaub, za swoją „działalność dziennikarską" jest notoryjnie co pewien czas policzkowany, wyniósł brak podstaw prawnych do ukarania p. Barańskiego i zażądał wyroku uniewinniającego.

Sędzia Dr. Noskowski wywody obrońcy podzielił i p. Barańskiego uwolnił...

XXX

NACZYNIA KUCHENNE

formy, blachy nakrycia alpakowe

PORCELANĘ

stołową, szkło stołowe, naczynia kamienne poleca najtaniej

Roman Kalczyński

Lwów, ul. HALICKA 21

(Gmach M. K. Kasy Oszczęd.)

639

CHOROBY KOBIECE. Twórcy klasycznych podręczników, omawiających choroby kobiece, podnoszą korzystne działanie naturalnej wody gorżkiej **„Franciszka Józefa"**, także w zakresie swej praktyki. 12883

KRONIKA ZŁOCZOWSKA

Walka... o żyda

Od dłuższego czasu w Zarządzie m. Złoczowa trwa walka między „Polskim Klubem Gospodarczem" a innemi odłamami sanacji, na tle obsadzenia stanowiska kierownika Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności. Poprostu mówiąc, chodzi o to, który z Żydów ma dostać tę posadę.

Dotychczasowy dyrektor M. K. K. O., żyd Peczenik, jest podejrzany o sympatję do „starego" Zarządu miasta (zresztą również sanacyjnego) i wskutek tego naraził się na gniew obecnych włodarzy miasta, którzy proponują na kierownika innego Żyda, Jonasa Hellera, członka rady miejskiej i „Polskiego" Klubu Gospodarczego (t. zw. nowa sanacja pod batutą ks. Lagosza), który w dodatku w czasie wyborów, burmistrza wyświadczył duże usługi wymienionemu Klubowi.

Jonas Heller ma jednak kilka „felerów", które wyszły na jaw, gdy był dyrektorem żydowskiego banku handlowego. Mimo to „goje" popierają jednego i drugiego Żyda, tak, jakby nie było w Złoczowie uczciwego i mądrego Polaka.

KRONIKA TARNOPOLSKA

Bogaty program zjazdu strażackiego

Okręg tarnopolski Związku Straży Pożarnych urządza — o czem donosiliśmy — pierwszy ćwiczebny Zjazd Wojew. Straży Pożar. w okresie dorocznego jarmarku Św. Anny, odbywającego się w dniach od 26 lipca do 6 sierpnia br. Podczas Zjazdu Związku Straży Pożar. projektowane jest urządzenie regjonalnej wystawy przemysłu ludowego i domowego oraz firm, wytwarzających sprzęt strażacki. Na zjazd mają przybyć przedstawiciele innych Okręgów Straży Pożar. oraz zaproszeni przedstawiciele organizacyj strażackich innych państw. (Rosja sow. Rumunja).

—X—

KONCERT UCZNIÓW PROF. THIELA. W dniu 6 bm. odbył się w sali „Sokoła" koncert uczennic i uczniów prof. J. Thiela z udziałem sił artyst. Konserwatorjum Muzycznego P. T. M. we Lwowie.

Na wstępie inicjator koncertu wygłosi interesującą pogadankę muzyczą, uczniowie wykonali bogaty program, który zilustrował dorobek pedagogiczny pł Thiele. W pierwszej części popisu wystąpili najmłodsi uczniowie p. Tiela, w drugiej pięknie śpiewały pp.: K. Czernówna, A. Iwańkówna, i I. Heilpernówna.

W końcowej części koncertu wystąpiły siły artyst. Konserwatorjum Muzycznego P. T. M. we Lwowie w osobach p. B. Kowalskiego — (skrzypek) i p. R. Reismanówny (sopran), których sala nagrodziła zasłużenie burzą oklasków.

Na marginesie wspomnianej imprezy należy zaznaczyć, że p. J. Thiel, urządzając popisy — koncerty, spotyka się z „konkurencją", która... zrywa afisze, zapowiadające imprezę.

ECHA NIESZCZĘSLIWEGO WYPADKU. Jak donosiliśmy dn. 27 marca śp. Gadomski Michał, pomocnik monterski, zajęty przy naprawach kotłów w rzeźni miejskiej, spadł z drabiny. Po trzech dniach nieszczęśliwy zmarł, a lekarz Szpitala Powszechnego, zezwolił żonie na zabranie zwłok do domu. Tymczasem nieco później zwłoki z powrotem zabrano do Szpitala Powszechnego, gdzie przeprowadzono ich sekcję. Według pogłosek, uznano, że denat uległ wypadkowi wskutek „zawrotów głowy", na którą miał chorować od dłuższego czasu. — Wskutek powyższego orzeczenia żona śp. Gadomskiego mimo kilkunastoletniej pracy męża w charakterze montera miejskiego ma uzyskać tylko jednorazową odprawę, a nie należną jej emeryturę. Byłaby to oczywista niesprawiedliwość.

KRONIKA LEŻAJSKA

ECHA POZARU W WIERZAWICY. Niedawno podał „Kurjer" notatkę o groźnym pożarze w Wierzawicy koło Leżajska. Obecnie możemy podać bliższe szczegóły strat i akcji na rzecz poszkodowanych. — Jak wiadomo, skutkiem silnego wiatru akcja ratownicza kilku straży pożarnych, wśród nich straży Alfreda hr. Potockiego z Łańcuta, trwała bez przerwy kilka godzin. To też straty są ogromne. — Pastwą pożaru padło 14 gospodarstw z 48 budynkami. — Wskutek poparzenia zmarł 13-letni chłopiec-kaleka. — Według pobieżnych obliczeń szkody w samych budynkach bez inwentarza wynoszą ponad 80.000 złotych!

Władze powiatowe pośpieszyły pogorzelcom z natychmiastową pomocą, asygnując poszkodowanym poważne subwencje w gotówce, jak również budulec w postaci cegły, drzewa etc. —

Z tragicznych chwil pożaru na szczególną wzmiankę i uznanie zasługuje dzielne zachowanie się kilku leżajskich harcerek, które wzięły udział w akcji ratowniczej.

CO DZIEŃ NIESIE?

13 KWIETNIA	Sobota
Wsch. sł. g. 4 46 m.	Hermenegildy
zach. sł. g. 6 28 m.	Niedz. Palmowa Justyn.

Gdzie i co kupię?

Parasole, parasolki

Parasole ogrodowe i miernicze, naprawy, pokrycia, poleca jedyna katolicka firma PARAGON Marja Bemowa, Lwów, Wałowa 9. 552

Złoto, srebro, zegarki

poleca tanio 561
WŁ. BUSZEK, LWÓW, AKADEMICKA 6.
Naprawa zegarków i biżuterji — tel. 218-48

XXX

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Sobota, 13. 4. g. 7.30 „Nieboska Komedja"

Niedziela, 14. 4. godz. 3.30 „Przeprowadzka" ceny najniższe. godz. 7.30 „Nieboska Komedja"

Poniedziałek 15. 4. g. 5 pop. „Nieboska Komedja" przedst. szkolne.

Wtorek 16. 4. g. 5 pop. „Nieboska Komedja" przedstawienie szkolne.

XXX

FUTRA nowe damskie i męskie, oraz wszelkie przeróbki według najnowszych żurnali wykonuje tanio i solidnie Magazyn i Pracownia Futer Aleksandra Wróbla Lwów, Halicka 20 tel. 57-04. 1175

TEATR ROZMAITOŚCI

Sobota 13. 4. g. 7.30 „Mecz małżeński"

Niedziela 14. 4. g. 7.30 „Mecz małżeński"

Poniedziałek, 15. 4. Teatr nieczynny.

Wtorek 16. 4. godz. 7.30 „Tajemnicze konto" Premjera.

KAPELUSZE Danielczyka, Hückla w największym wyborze poleca 1174
R. MOKRZYCKI Lwów, Rutowskiego 2

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Niedokończona symfonja" Marta Eggerth i Hans Jaray)
ATLANTIC: „Moskiewskie noce" z Harry Baurem i Annabellą.
CASINO: „Wesoła Wdówka"
COLOSSEUM: Whisky i Dolary oraz rewja Walter w Colosseum.
CHIMERA: „Czterech dżentelmenów" i komedja z Buster Keatonem.
GRAŻYNA: „Weronika" z Franciszką Gaal.
KOPERNIK: „Człowiek, który sprzedał głowę".
MARYSIEŃKA: „Kleopatra".
MUZA: „Wiosenna parada" z Franciszką Gall.
MIRAŻ: „Nana" oraz uzupełnienie.
PALACE: „Antek Policmajster" z A. Dymszą.
PAN: „Wielka Parada kolorowanej Mickey Mouse".
PAX: Orlątko oraz doborowy tygodnik PATa.
RAJ: „Karioka" w gł. roli Dolores Del Rio.
...YLOWY: „Pojedynek ze śmiercią" oraz rewja.
SŁOŃCE: „Niebieskie ptaki" oraz rewja.
ŚWIT: „Radosna godzina Mickey Mouse" i „Nowoczesny Robinson Kruzoe".
WANDA: „Kawalkada".

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

W TEATRZE WIELKIM dziś o godz. 7.30 nieśmiertelny poemat dramatyczny Zygmunta Krasińskiego „Nieboska komedja" we wspaniałej oprawie, plastycznej, stworzonej przez Andrzeja Pronaszkę, oraz przy ilustracji muzycznej J. Munda, w inscenizacji i reżyserji Wacława Radulskiego, reżysera najcelniejszych sztuk Teatru Wielkiego. W wystawieniu „Nieboskiej komedji" biorą udział prawie wszyscy artyści zespołu oraz tłumy statystów.

NIEDZIELNA POPOŁUDNIÓWKA. W niedzielę dnia 1 kwietnia o godz. 3.30 gra Teatr Wielki jako przedstawienie popularne i po cenach najniższych wspaniałe dzieło K. H. Rostworowskiego „Przeprowadzka".

NAJBLIŻSZE PREMJERY W TEATRZE ROZMAITOŚCI. Już we wtorek odbędzie się w Teatrze Rozmaitości długo zapowiadana premjera świetnej komedji Bernauera i Oesterreichera „Tajemnicze konto". Reżyserja K. Tatarkiewicza.

FELIKS NOWOWIEJSKI DYRYGUJE 18 BM. KONCERTEM RELIGIJNYM

W czwartek 18 bm. odbędzie się w Teatrze Wielkim koncert religijny pod dyrekcją Feliksa Nowowiejskiego, oraz z udziałem Eugenjusza Mossakowskiego, pierwszego barytona opery warszawskiej. Bliższe szczegóły o tej na wysokim stopniu stojącej produkcji muzycznej oraz program ogłosimy w jutrzejszym numerze.

J. Brahmsa oratorjum wielkopostne „Requiem", wykonane zostanie w poniedziałek 15. bm. staraniem Pol. Tow. Muzycznego z udziałem solistów pp. Ireny Cywińskiej i Artura Biccio, chórów mieszanych Pol. Tow. Muzycznego i orkiestry Filharmonji Lwowskiej. Dyryguje Dr. Adam Sołtys.

XXX

Kronika lwowska

Bezskuteczne kuszenie jaskini gry

(—) Na murach miasta ukazały się wczoraj afisze, zapraszające do przyjazdu w pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych **na wielki wiosenny bal - raut w Sopotach. Ma to być jakieś nadzwyczajne „sairea, celem powitania wiosny, na które jaskinia gry w Sopotach wabi szumną zapowiedzią programu rautowego.**

Już od dłuższego czasu Polacy omijają jaskinię gry w Sopotach, a chociaż szurelnia ta nie jest na afiszu wymienioną, jasną jest rzeczą, iż to ona właśnie aranżuje ów „bal wiosenny", aby potem obedrzeć do płótna pustej kieszeni uczestników tej sopockiej imprezy. Zresztą, gdyby Sopoty nie miały nawet szulerni, nikt z Polaków nie będzie spieszyć się z wydawaniem pieniędzy tam, gdzie w tak ohydny sposób nękają i mordują ludność polską.

—o—

Pogrzebowe „qui pro quo" wyjaśnione!

(—) Sprawa powrotu „nieboszczki" Skibowej do domu swego na Zniesieniu, tworzy obecnie sensację dnia w tej dzielnicy. Jak się okazuje, Skiba pochował obcą jakąś kobietę w mniemaniu, iż oddaje ostatnią posługę swej żonie.

Tymczasem władze policyjne starały się ustalić tożsamość owej nieznanej kobiety, którą kosztem 160 zł. chował drożnik ze Zniesienia.

Otóż ustalono już, że była nią 64-letnia Anna Fitowa z Nawarji. Przybyła ona z końcem marca do swej córki, żony posterunkowego, a w dniu wyjazdu swego padła ofiarą nieostrożności szofera, czy też własnej, a doznawszy ciężkich obrażeń wewnętrznych, na sali szpitalnej zakończyła życie.

W ten sposób obie wymienione kobiety, Pelagja Skibowa i Anna Fitowa zamieniły swe role. „Nieboszczka" Skibowa z księgi zmarłych powróciła w szeregi żywych, a Fitowa, którą rodzina uważała za żywą, po pożegnaniu się bowiem wyszła na dworzec kolejowy i na ul. Gródeckiej upadła pod samochód, została wpisaną do powyższej księgi.

Występy oszustów na ulicach miasta

(—) Poruszyliśmy wczoraj pojawienie się nowej ulicznej plagi: oszustów ulicznych żerujących na łatwowierności i naiwności ludzkiej i ograbiających fałszywą swą grą w „trzy karty" przechodniów. Pisaliśmy wczoraj o takim czelnym oszuście, który grasował u wylotu ul. Issakowicza.

Donoszą nam z miasta, że oszust drugi — a jest ich obecnie duży zastęp — grasuje codziennie na ul. Żółkiewskiej naprzeciw klasztoru OO. Bazyljanów.

Interes widać dobrze prosperuje, kiedy wychodzi na żer wczesnym rankiem a schodzi późnym wieczorem. Oszust rozstawia dwie szajki, jedną koło rampy kolejowej a drugą u wylotu ul. Misjonarskiej, a zabezpieczający się w ten sposób przed policją, w biały dzień grabi naiwnych ludzi!

Dodać należy, że grasuje w oddaleniu kilkuset metrów od Komisarjatu policyjnego!... Naturalnie wysłany na miejsce posterunkowy nie załatwi sprawy, gdyż na widok jego granatowego munduru, czujka oszusta wnet sygnalizuje niebezpieczeństwo i wówczas oszust wraz z wspólnikami czemprędzej oddala się, aby w międzyczasie wypłynąć na innem miejscu.

W tępieniu tej plagi wdzięczne pole do działania ma brygada oszustw Wydziału śledczego.

Policyjna obława w śródmieściu

(—) Wczoraj późnym wieczorem odbyła się „przedświąteczna" obława, która urządzana zwyczajnie w takim czasie, zmierza do oczyszczenia miasta z rozmaitych przestępczych elementów, wypełzających na wiosenny żer.

Obława zagarnęła w sieć kilkunastu niebezpiecznych złodziei kieszonkowych, dalej 25 bezdomnych wyrostków, którzy ściągają do miasta w nadziei łatwego łupu w okresie przedświątecznym.

Tak zwana grupa adeptów rozmaitych przestępczych dziedzin zostanie odstawioną do miejsc swej przynależności a narazie pomieszczoną została w ochronce w Zamarstynowie.

Policja przytrzymała dalej duży zastęp żebraków, którzy — jak pisaliśmy onegdaj stali się prawdziwą plagą w mieście.

W śmiecie porzucona dłoń, ucięta
w lecznicy !...

(—) W dniu wczorajszym rano do ogrodu realności przy ul. Warszawskiej, l. 85, w Kleparowie, przywieziono wóz śmieci, których miano użyć jako nawóz w ogrodzie.

W chwili rozsypywania śmieci na ogrodzie zauważono rękę ludzką, uciętą w przegubie.

Wśród obecnych zapanowała na chwilę konsternacja, wnet jednak zawiadomiono policję, która zajęła się rozwikłaniem zagadkowej sprawy, owijającej się dookoła tajemniczej ręki ludzkiej.

Punktem wyjścia w rozwikłaniu tej zagadki było stwierdzenie faktu, **iż wóz zabrał śmiecie z sanatorjum „Vita".** Odrazu dochodzenia ruszyły po jasno wytkniętej drodze. Otóż okazało się, że przed rokiem pewien żyd z b. Kongresówki dał sobie odciąć w tem sanatorjum palec, z powodu raka. A gdy rak rozszerzał się w dalszym ciągu na całą dłoń,

poddał się w tem sanatorjum przed kilku dniami nowej operacji, w czasie której przeprowadzono mu amputację ręki. Uciętą rękę jeden ze służących wyrzucił w... śmiecie!...

Wędrowała ona, w gazę owinięta, wozem na Kleparów i tu w ogrodzie, wśród śmieci zauważył ją syn gospodyni, Karol Jaworski, który doniósł o tem policji.

Pomimo ostatecznego rozwiązania zagadki sprawa wyrosła na Kleparowie do granic niemal fantastycznych na temat zbrodni, której w rzeczywistości nie było. Sprawę wywołała karygodna lekkomyślność sanatoryjnego służącego.

Otwarcie nowej wystawy w TPSP.

W niedzielę, 14 bm. o godz. 12-ej w południe nastąpi uroczyste otwarcie wystawy zbiorowej artysty Władysława Lama w salach Tow. Przyj. Sztuk Pięknych we Lwowie (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. p. II.. Zebrano ponad 100 prac, które przedstawiają dorobek artysty od r. 1917 po dzień dzisiejszy.

Prof. Lam, który ostatnio przeniósł się na stale do Lwowa i objął wykłady na Politechnice, po raz pierwszy występuje u nas z wystawą zbiorową. Przewagę stanowią prace olejne a to: studja portretowe, kompozycje figuralne, martwe natury, pejzaże z Poznania i z nad polskiego morza, część zaś graficzna składa się z drzeworytów (w tem znany cykl „Don Kichot") akwarel, suchorytów, litografij i rysunków. Wystawa niewątpliwie zainteresuje szerokie koła miłośników sztuki.

Wielkie powodzenie kursu szybowcowego

Zorganizowany przez Koło Szybowcowe L. O. P. P. kurs teoretyczny pilotażu szybowcowego cieszy się niesłabnącem powodzeniem, czego najlepszym dowodem jest liczna frekwencja słuchaczy (240 osób). Uczestnicy kursu poza wykładami teoretycznemi wzięli udział w wycieczce do Laboratorjum Aerodynamicznego na Politechnice i do warsztatów szybowcowych Zw. Awiatycznego. W ostatnią niedzielę na lotnisku w Skniłowie odbył się specjalny pokaz szybowcowy, który uczestników zaznajomił z metodą szkolenia.

W najbliższych dniach rozpoczną się w Szkole Szybowcowej w Czerwonym Kamieniu kursy praktyczne, na które opłaty dla członków Koła zostały znacznie zniżone i rozłożone na raty. Wobec wielkiego zainteresowania obecnie organizuje się drugi teoretyczny kurs pilotażu szybowcowego. **Bliższych wyjaśnień udziela oraz zgłoszenia przyjmuje biuro Okręgu Woj. LOPP. we Lwowie, Podleskiego 1, tel. 285-00.**

Nie będzie obniżek!
Z obrad miejskiej Komisji budżetowej

We czwartek, 12 bm. odbyło się dalsze posiedzenie Komisji budżetowej pod przewodnictwem wiceprez. Dr. Ostrowskiego, oraz współudziale prez. Drojanowskiego i wiceprez. Chajesa, tudzież licznym udziale członków.

Generalny referent budżetu Dr. **Brzeski** referował kolejno budżety: Miejskiego Zakładu Aprowizacyjnego, Dóbr Miejskich, Miejskiego Zakładu Pogrzebowego i Miejskiego Zakładu Oświetlenia. Nad poszczególnymi referatami wywiązywała się obszerna dyskusja.

W dyskusji nad budżetem Zakładu Aprowizacyjnego r. Katz wnosi o zlikwidowanie sklepów aprowizacyjnych, stanowiących konkurencję dla prywatnych kupców, a r. Kistryn o ograniczenie działalności Zakładu do sprzedaży nabiału. Inż. Hausner podnosi zasługi zakładu miasta i mieszkańców, szczególnie w czasie wojny, uważa, że Zakład dobrze administruje majątkami Gminy i spełnia rolę regulatora cen. R. Teller oświadcza się za istnieniem sklepów spożywczych, **a nawet za ich rozszerzeniem na peryferjach miasta.** Prez. Drojanowski wyjaśnia, że Zarząd Miejski przystąpił do reorganizacji tego przedsiębiorstwa, zwłaszcza jego sklepów, które mają nabywać towar wprost u producentów, a nie u pośredników. Zakład nie zajmuje się obecnie sprzedażą mięsa, by nie czynić konkurencji prywatnym sprzedawcom.

W dyskusji nad budżetem dóbr miejskich **szereg uwag poświęcono sprawie Brzuchowic, jako letniska. Podniesiono trudności w dziedzinie rozwoju Brzuchowic w związku z bliskością zakładów amunicyjnych, problem dogodnej komunikacji z Brzuchowicami, oraz poruszono sprawę utworzenia w lasach Zubrzy parku ludowego.**

W dyskusji nad budżetem Zakładu Pogrzebowego, podniesiono m. inn. myśl zlikwidowania tego zakładu.

Sprawa taryfy oświetleniowej i tramwajowej była wentylowana w dyskusji nad budżetem Miejskiego Zakładu Oświetlenia. Inż. Hausner wypowiada się za obniżeniem taryf. Dr. Rothfeld stwierdza, że taryfa blokowa przynosi poważne ulgi wielkim konsumentom, będąc bez korzyści dla małych konsumentów. R. Kistryn zauważa, że w porównaniu do innych miast Lwów ma taryfę stosunkowo niską.

Inż. Biernacki podkreśla wysokość kosztów inkasa i interpeluje w sprawie terminu rozpoczęcia budowy domu administracyjnego przy ul. Kadeckiej. Oświadcza się również za obniżką cen prądu.

W odpowiedzi wiceprez. Chajes wyjaśnił. że dalsze obniżenie taryfy blokowej jest ze względów budżetowych nie do wykonania, jeśli się weźmie pod uwagę, że prawie 80 proc. liczników należy do małych odbiorców, to też obsługa ich jest najkosztowniejsza. Równocześnie Dr. Brzeski zauważył, że znaczna część mieszkańców nie jest należycie poinformowana o korzyściach taryfy blokowej, to też przewidziana jest propaganda tej taryfy przez ulotki, reklamy i t. d. W sprawie budowy domu administracyjnego wyjaśnił Dyr. Kozłowski, że obecnie są w toku roboty mające na celu skonstatowanie przy pomocy sondowania wytrzymałości gruntu pod fundamenty, gdyż w miejscu tem były swego czasu Stawy Pełczyńskie, od wyniku tych badań zależy rozpoczęcie budowy, odnośne kredyty są w budżecie przewidziane. Następne posiedzenie w sobotę 13 bm.

Jak więc widzimy, zagadnienia bniżki cen za prąd, gaz, wodę, bilety tramwajowe i t. d. stoją pod wielkim znakiem zapytania i liczyć się należy, że nie będą wzięte pod uwagę.

Elektryczna i Parowa
TRWAŁA ONDULACJA
Pierwszorzędne siły fachowe. — Ceny niskie
BRONISŁAW **STOIŃSKI**
Zakład fryzjerski, Lwów. ul, Legjonów 1
tel. 232-77 545

Zdarzenia i wypadki

(—) DWUKROTNY POŻAR W PIEKARNI. W dniu wczorajszym tren straży dwukrotnie był wzywany na ul. Zamarstynowską l. 45, gdzie w piekarni Jakóba Scheiba wybuchł najpierw pożar kominowy, a następnie w nocy zajął się dach gontowy szopy od belki, wpuszczonej do komina. Po wyrąbaniu kilku metrów kwadr. dachu pożar został stłumiony.

(—) WŁAMANIE MIESZKANIOWE. Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do mieszkania Borucha Tartyka, właściciela fabryki wody sodowej (ul. Potockiego l. 11 a), gdzie skradli srebrne nakrycie stołowe, biżuterję i 8 sztuk obligacyj Pożyczki Narodowej, łącznej wartości 2000 zł.

XXX

KOMUNIKATY

NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET zaprasza członkinie, sympatyczki i sympatyków na odczyt w wielce aktualnej sprawie, który odbędzie się w sali Związku Nauczycielek (Klonowicza 7), 13 bm. o godz. 18.

Referat pt. „Kwestja słowiańska w Polsce" wczoraj dziś i jutro wygłosi Kustosz Ossolineum Dr. Wisłocki. Obecność wszystkich członkiń pożądana.

MATKI CHRZEŚCIJAŃSKIE PRZY KOŚCIELE O. O. JEZUITÓW zapraszają na referat treści wychowawczej pt. „Rodzice a wiek przełomowy dziecka". Referat odbędzie się 15 bm. o

MIEJSKA KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI we Lwowie, ul. Wałowa 9 i 7
oraz Oddziały: ul. Gródecka 60 i Żółkiewska 75
przyjmują subskrypcję
3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej
codziennie od godz 8·30 do 13-tej i od 17-tej do 19-tej· 13946

godz. 5-ej pop. w sali sodalicyjnej ul. Rutowskiego 13. Wstęp wolny.

SEKCJA SCHRONISKA STOW. PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO urządza w niedzielę, 14 bm. zbiórkę uliczną na cele Schroniska dla ubogich staruszek, w którem 30 osób znajduje zupełne utrzymanie. Sekcja zwraca się do ofiarności społeczeństwa, by choć drobnym datkiem przyczyniło się do utrzymania nadal tego schroniska dla bezdomnych.

Z LWOW. TOW. FOTOGRAFICZNEGO XV. Doroczny Salon Fotografiki Polskiej w salonach Muzeum Przem. Art. przy ul. Hetmańskiej l. 20. trwać będzie tylko do niedzieli 14 bm. włącznie. Salon, który jednoczy w sobie 322 prac 111 autorów, otwarty jest codziennie od godz. 9 — 14 i od 16 — 18. w niedzielę od godz. 10 — 13.

W B. SALI GMINY NA ZAMARSTYNOWIE w niedzielę, 14 bm. o godz. 18-tej na zakończenie jubileuszu Męki Chrystusowej odegrane zostanie misterjum pasyjne ze śpiewami p. t. „Nazarejczyk". — Dochód przeznaczony na kościół OO. Kapucynów.

WIELKA WENTA PRZEDŚWIĄTECZNA. W niedzielę, 14 bm., o godz. 11-ej rano rozpocznie się w sali parafjalnej św. Marji Magdaleny przy ul. Sapiehy 10 „Wenta" urozmaicona licznemi niespodziankami, na cele Burcy św. Stanisława Kostki.

UNIWERSYTET DLA CUDZOZIEMCÓW W PERUGII. W roku bieżącym przyznane zostaną szczególne udogodnienia osobom, pragnącym udać się do Włoch, celem uczęszczania na kursa letnie Uniwersytetu dla cudzoziemców w Perugii. o informacje należy zwrócić się pisemnie pod następującym adresem: Lektorat języka włoskiego, Uniwersytet J. K. Lwów.

NA OKRES ŚWIĄT WIELKANOCNYCH należy abonować książki w Książnicy Publicznej TSL. ul. Czarnieckiego 1, lub w jej filjach przy ul. Stryjskiej 66, oraz przy Alei Focha 2.

POLSKIE LINJE LOTNICZE „LOT" zawiadamiają, że w każdą sobotę od godz. 3 — 5 popołudniu odbywać się będą na lotnisku w Sknilowie 10-minutowe loty propagandowe. Cena wraz z dojazdem na lotnisko i zpowrotem zł. 7.50, bez dojazdu zł. 6. Zgłoszenia: Biuro P. L. L. „LOT", Akademicka 8. 13903

—o—

Z SĄDU LWOWSKIEGO

Proces mężobójczyni

(s.) Wczoraj toczył się przed sądem apelacyjnym we Lwowie proces Marji Lewińskiej ze Stryja, oskarżonej o ugodzenie swego męża nożem w szyję, co wskutek upływu krwi spowodowało śmierć Mirona. Mąż jej, drogomistrz, młodszy od niej o lat dziesięć, był hulaką, karciarzem i ciągle się nad nią znęcał. Dnia jednego, gdy Lewińska zajęta była mieleniem kawy, doszło pomiędzy małżonkami do ostrej sprzeczki. Wówczas Marja chwyciła nóż kuchenny i cisnęła nim w stronę męża.

Sąd w Stryju skazał Lewinską za nieumyślne mężobójstwo przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących na 7 miesięcy więzienia. Sąd apelacyjny we Lwowie zamienił karę więzienia na karę aresztu. Oskarżał prok. Czownicki, bronił adw. Łyczkowski.

B. burmistrz Sambora skazany

(s.) Wczoraj przed sądem apelacyjnym, któremu przewodniczył r. Chmielewski toczyła się sprawa b. burmistrza miasta Sambora i adwokata, dr. Józefa **Dobrzańskiego**, oraz kasjera magistratu m. Lwowa, p. Michała **Kołodyńskiego**. Dr. Dobrzański oskarżony był o nie wyliczenie się w czasie swego urzędowania z sumy koło 10.000 zł., zaś Kołodyński o to, że wypłacał burmistrzowi nienależne kwoty.

Sąd apelacyjny podwyższył karę sądu okręgowego w Samborze, wymierzoną dr. Dobrzańskiemu z 6 miesięcy na 1 rok z zawieszeniem. Natomiast Kołodyński został uniewinniony.

Oskarżał prok. Czownicki, bronił adw. dr. Gürtler.

„Ozdoba" ul. Pełtewnej, syn mełameda, — komunistą

(s.) Jednego, jedynego syna miał mełamed Borenstein, zamieszkały we Lwowie przy ul. Pełtewnej 47. Cudowne było dziecko, ten Simche Borenstein. Przywiązany do talmudu i do bożnicy, swojemi pejsami imponował wszystkim swoim współtowarzyszom i rówieśnikom. Simche był ozdobą Pełtewnej. Gdy ojciec, mełamed, nie mógł podołać lekcjom jędziciela i wbijał Srulkom, Jojnym, Moszkom, Chaimom, Samuelom tajemnice talmudu. Aż dnia jednego, ktoś podszedł do Szulima i począł go oświecać. Nie minęło wiele czasu, a Szulim poszedł na służbę do krawca, tu zapoznał się głębiej z ideologją czerwonej komuny. Towarzysze od igły i nożyc nie skąpili swych nauk. W mig poszły na ścięcie pejsy.. Szulim pozostawił w domu cyces i stał się postępowym żydem czerwonym. Niebawem, mimo, iż liczył lat zaledwie 19, znalazł się w szeregach komunistycznej Międzyn. Organiz. Pomocy Rewolucjon. (Mopr). I począł działać w terenie.

Dnia 12 stycznia b. r., gdy przed sądem przysięgłych toczył się proces znanego komunisty, inż. Loescha i tow., komuniści urządzić mieli pod sądem masówkę, ba! przygotowywali nawet napad na sąd. O tym epizodzie pisaliśmy swego czasu dokładniej. I właśnie w dniu tym Szulim miał zdać czerwony egzamin. Dostał od „wodzów" zwój ulotek komunistycznych i udał się z niemi pod sąd przy ul. Batorego. Niestety, nie miał jeszcze wprawy i zbyt raził swem zachowaniem się. Wpadł w oko policji, a ta, mając wiadomości o planowanej masówce, przytrzymała Szulima. Syn mełameda zbladł, z pod płaszcza wyleciały ulotki. Stanął wczoraj przed sądem przysięgłych i zdawał sprawę ze swych grzechów. Oskarżał prok. dr. Olberek.

Syn małameda skazany został na 2 lata więzienia.

Zebranie Stronnictwa Narodowego

W niedzielę, dnia 14-go kwietnia b. r. odbędzie się w lokalu Stronnictwa Narodowego w Krakowie, Rynek Gł. 6 m. 9. II sch. zebranie, na którym mówić będzie

poseł St. NOWODWORSKI

Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

KRONIKA KRAKOWSKA

Przed dalszemi redukcjami i przeniesieniami w szkolnictwie

Jak się dowiadujemy, w szkolnictwie krakowskiem, zarówno średniem jak i powszechnem nastąpią dalsze redukcje personalne i przenoszenia sił. Jeśli chodzi o szkolnictwo średnie, to odbyła się niedawno konferencja dyrektorów, na której poruszano sprawę **nowego układu sił profesorskich w szkołach średnich przy zreformowanym systemie nauczania w nowym roku szkolnym 1935/6. Według nieoficjalnych enuncjacyj dyrektorów, należy się liczyć z nowemi zwolnieniami względnie przeniesieniami na prowincję.**

W odniesieniu do szkolnictwa powszechnego w m. Krakowie — system oszczędnościowy będzie więcej radykalny. Już obecnie Rada szkolna miejscowa w porozumieniu z Kuratorjum obmyśla sposoby zreformowania nauki w kierunku „zaoszczędzenia" sił. Zdecydowano się — jak nas informują — **na obniżkę godzin we wszystkich klasach o 1—2 tygodniowo, co w jednej szkole przyniesie redukcję godzin o 28. Zważywszy, że w** Krakowie **jest ponad 50 szkól powszechnych — tyleż sił nauczycielskich będzie zbędnych. Część z nich zajmie więc miejsce, reszty sił kontraktowych, oraz nauczycieli i nauczycielek, które zostaną wysłane na emeryturę z nowym rokiem szkolnym, reszta zaś znajdzie się wobec dylematu, pójścia z Krakowa na prowincję. Naturalnie redukcja godzin naukowych w szkołach nie jest równoznaczna z odciążeniem sił nauczycielskich. Będą oni nadal mieć pełne 30 godzin nauczania w tygodniu i tylko dzięki temu władze szkolne uzyskają 50 sił nadliczbowych.**

Państwowe gimnazjum żeńskie zamknięte

Od 1 kwietnia br. nauka w państwowem Gimnazjum żeńskiem miała się odbywać w nowym budynku w Oleandrach, na przedłużeniu ulicy Krupniczej. Wobec tego, że Dyrekcja Gimnazjum wypowiedziała lokal naukowy w budynku u wylotu ul. Franciszkańskiej i Brackiej z dniem 1 kwietnia, a nowy gmach jeszcze nie był wykończony, przeto przeniesiono to Gimnazjum prowizorycznie do budynku Gimnazjum męskiego im. Nowodworskiego na naukę popołudniową. I to wyjście nie okazało się jednak dobrem, tak, że z dniem 5 bm. naukę przerwano i młodzież zwolniono z tem, że nauka rozpocznie się dopiero po świętach i to już w nowym budynku.

Przeciw ubojowi rytualnemu bydła

Opinja publiczna Krakowa walczy już od dawna o zniesienie uboju rytualnego bydła, zarówno z powodu nieludzkiego sposobu uboju, jak i olbrzymich opłat, pobieranych z tego tytułu przez gminę żydowską. W ub. roku stracono w rzeźni krakowskiej 21.000 sztuk bydła, z czego na ubój rytualny przypadło zgórą 12.000, a więc 60 kilka procent. Tygodniowo na ubój rytualny przypada 200 sztuk bydła i 600 cieląt, przyczem opłata za ubój rytualny wynosi za sztukę bydła zł. 8.15, za cielę zł. 2, za barana i owcę 60 gr. Jak więc widać, ludność katolicka płaci olbrzymi haracz na rzecz gmin żydowskich z tytułu uboju bydła, toteż zupełnie słusznie domaga się natychmiastowej i radykalnej reformy systemu uboju.

KASA OSZCZĘDNOŚCI M. KRAKOWA NA POŻYCZKĘ INWESTYCYJNĄ uchwaliła subskrybować miljon zł.

DODATKOWE POCIĄGI W OKRESIE ŚWIĄTECZNYM zostaną uruchomione przez Dyrekcję krakowską, a to z Krakowa do Lwowa, Krynicy, Zakopanego i Poznania. Specjalne ścienne rozkłady jazdy będą informowały publiczność o zwiększonym ruchu świątecznym.

TYFUS WE WSI PODKRAKOWSKIEJ — CZUŁÓW wybuchł w ostatnich dniach. Trzy osoby, u których stwierdzono groźną chorobę, izolowano w szpitalu krakowskim, przyczem władze sanitarne poczyniły zarządzenia, mające na celu zlokalizowanie choroby.

DEMONSTRACYJNY STRAJK FRYZJERSKI wybuchł w Krakowie we czwartek i objął tylko pół dnia roboczego. Pracownicy fryzjerscy chcieli w ten sposób zaprotestować przeciw próbom naruszania spoczynku niedzielnego przez pracodawców-żydów.

WPADŁ POD POCIĄG 60-letni Franciszek Ślęczek, kolejarz ze Stanisławic pod Bochnią i doznał złamania nogi.

RUNĘŁA Z OKNA II PIĘTRA domu przy ul. Florjańskiej Stefanja Stępniówna (l. 24), służąca, w czasie mycia okien; złamała sobie obie nogi i uległa ciężkim obrażeniom wewnętrznym.

AGITATORZY KOMUNISTYCZNI PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH. Nowa kadencja sądu przysięgłych rozpoczęła się wczoraj rozprawą przeciw Edwardowi Bogusiowi (l. 24), Józefowi Góreckiemu (l. 19) i Albinowi Feliksiakowi (l. 22), robotnikom z Trzebini, oskarżonym o agitację komunistyczną. Rozprawa została rozpisana na 3 dni.

ZŁODZIEJ KOLEJOWY Jan Stach, który okradał magazyny kolejowe będąc woźnym, został skazany na rok więzienia.

NA 8 MIESIĘCY WIĘZIENIA został skazany szofer Adolf Kwierciak. Przed 6-ciu laty potrącił on na ul. Starowiślnej dwie dziewczynki, które przez długi czas leczyły się w szpitalu wskutek odniesionych ran. Kwierciak ukrywał się i dopiero w ub. roku został przytrzymany i postawiony przed sąd.

—X—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota, 13. 4. „Pierwsza sztuka Fanny". (Gośc. wyst. M. Malickiej i Zb. Sawana).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Katiusza".
ADRIA: „Skandal w St. Moritz" i „Twe usta kłamią".
BAGATELA: „Szaleństwo amerykańskie" i rewja „Wiosna idzie".
PROMIEŃ: „Katarzyna Wielka".
SŁONKO: „Przeor Kordecki, obrońca Częstochowy".
SOKÓŁ: „Popisy gimnastyczne".
SZTUKA: „Cienie Broadwayu".
ŚWIT: „Moskiewskie noce"
UCIECHA: „Wielkie wydarzenie".
WANDA: „Jestem zbiegiem".

—X—

Niezrównanie trwałe
Pończochy i Skarpetki
marki „Zew" ceny zniżone
Józef NOWAK Lwów Plac Marjacki 6 1847

Na fali dnia

Apel „Samoobrony"

Weszliśmy w okres świąteczno-wiosenny, w okres tradycyjnych zakupów. W związku z tem zasłużone Towarzystwo „Samoobrona" wydało własnym nakładem ulotki, masowo kolportowane po ulicach miasta. W ulotkach tych „Samoobrona" apeluje do Polaków - chrześcijan, by sprawunki swe załatwiali wyłącznie w sklepach polskich, w sklepach chrześcijańskich, słusznie głosząc, że

„Jeśli będziemy kupowali u Polaków chrześcijan, zmniejszymy bezrobocie Polaków, zwiększymy polski stan posiadania, wyzwolimy Polskę z jarzma obcego kapitału, zgromadzimy polski rodzimy kapitał, który jest krwią gospodarczego organizmu Narodu".

Apel „Samoobrony" jest podyktowany nie jakiemiś zamiarami agresywnemi, wprost przeciwnie, to jest taki sui generis pakt o nieagresji, maleńkie Locarno, w którem chodzi o obronę zagrożonego niesłychanie polskiego stanu posiadania.

Ale jak każdy „rozbrojeniowo - pokojowy" pakt, tak i ten ma swoją lukę: z lwowskich szyldów sklepowych jest bardzo trudno wywnioskować, czy kupiec jest chrześcijaninem, czy nie. Ostatniemi bowiem czasy niektórzy kupcy, skwapliwie usuwają z szyldów swoje nazwiska ze zrozumiałych względów, a wzamian za to umieszczają jakieś ultra aryjsko. sarmacko, lechicko brzmiące etykiety. Jest to zwykłe maskowanie się, to co Francuzi nazywają „camouflage". Ponadto bardzo chętnie rozstają się ze swemi imionami, zmieniajac je na bardziej swojsko brzmiace. A więc Mechel na Michał, Leiba na Leon. Sorie na Zofja, Icek na Ignacy itp. W ten sprytny sposób bałamuci się chrześcijańską klientelę.

Skutek jest taki, że przy naszym znanym, niestety, braku odwagi cywilnej, kupujący zwabiony szyldem do sklepu, do któregoby nie wszedł, gdyby wiedział jak naprawdę brzmi nazwisko i imie właściciela, wstydzi się wycofać i kupuje.

Ustawa z a b r a n i a samowolnej zmiany imienia, ustawa n a k a z u j e surowo ujawniać pełne imię i nazwisko właściciela, a ustaw tych się n i e r e s p e k t u j e.

Władze kompetentne mają piękne pole do popisu.

* * *

Wychodzący w Bielsku miesięcznik „Młody Narodowiec" (Nr. 2—3, nieskonfiskowany) zamieścił wielkiemi literami takie hasło:

„W Polsce jest 800.000 bezrobotnych, cierpiących głód.
W Polsce jest około 4 miljony żydów tuczących się polskim chlebem.
Robotniku, wal w pysk każdego, kto twierdzi, że tak być musi!"

Słowa twarde i mocne jak pięść polskiego robotnika, ale trudno im odmówić słuszności. TADDY

Bielizna męska
gotowa i do miary, najlepsze wykonanie ostatnie nowości sezonu
Józef NOWAK Lwów, Plac Marjacki 6 1847

PRZYCZYNA. — To okropne! Dlaczego pani synek ma takie brudne ręce?

— Bo sobie mył twarz...

JESZCZE O SZKOTACH. Mac Pherson dostał przy tygodniowej wypłacie o 10 szylingów za dużo. Nic nie mówi, chowa pieniądze do kieszeni.

Na drugi tydzień wypłacają mu o 10 szylingów mniej. Awantura! Po dokładnem zbadaniu pokazuje się, że w poprzednim tygodniu wypłacono mu przez pomyłkę o tyle więcej.

— Czemu pan wtedy nie reklamował? — pyta go kasjer.

— O taki drobiazg nie warto było się awanturować. Ale teraz, gdy to się już po raz drugi powtarza...

Ciekawostki radjowe

W przeciwieństwie do teatru, w którym każde przedstawienie idzie kilka czy kilkanaście razy, w radjo — **słuchowisko** (odpowiednik do teatralnego przedstawienia) jest tylko jeden jedyny raz grane. Jest to regułą, z której jak dotąd czyniono bardzo nieliczne wyjątki i to tylko na wyraźne życzenie większej ilości słuchaczy.

Nie wiem, czy taki wypadek zachodził również ze słuchowiskiem pt. **„Rekin"**. Po raz pierwszy słyszeliśmy, je w październiku z. r., obecnie — w kwietniu — audycję tę powtórzono. Bezwątpienia zasługuje ona na to, jakkolwiek kwestja jest, czy się z tem zbytnio nie pośpieszono. Należałoby raczej może powtarzać słuchowiska starsze, które w swoim czasie również wywołały pewien oddźwięk wśród słuchaczy. Przerwa pięciomiesięczna, jak na słuchowisko, jest — według mnie — za krótka.

„Rekin", to słuchowisko ciekawe przedewszystkiem ze względu na konstrukcję. Tragedja gracza - spekulanta przesuwa się przed oczyma słuchaczy jedynie na podstawie jego telefonicznych rozmów, prowadzonych z rozmaitymi ludźmi. Słyszymy zaś tylko i wyłącznie to, co mówi ów spekulant-bankier, który wszystko stracił, a chcąc wywiązać się ze swych zobowiązań, popełnia samobójstwo. Adwokat jego, pieniądze uzyskane z tytułu polisy ubezpieczeniowej, obróci na popłacenie długów, przypadkowo u nędzarzy zaciągniętych. Konstrukcja istotnie ciekawa i trzeba przyznać, że ogromnie trudna. Bo już niełatwo utrzymać w napięciu uwagę słuchaczy, nawet jeśli przed mikrofonem gra parę osób. a cóż dopiero jeśli ci słuchacze słysza tylko jedną i to rozmawiajaca z kimś milczącym, nieznanym. A powiedzieć można, że autorowie „Rekina" **T. Sygietyński** i J. Walden z trudności tej wyszli obronną ręką: uwaga słuchających nie słabła ani na moment. Może to również do pewnego stopnia i zasługa **Jaracza** (grającego „rekina") mistrza w monologach; w każdym razie „Rekin" to słuchowisko o wysokiem napięciu i ekspresji.

Lecz mimo słów powyższych utrzymuję, że jak na wznowienie, wybrano rzecz za „młodą", która się jeszcze nie uleżała należycie.

* * *

Jak wiele popełniamy wykroczeń przeciw **„Kulturze zachowania się na ulicy"**, o tem mówił w doskonałym feljetonie pod tym tytułem dr. Izydor **Bechmetiuk.** Prelegent, który zwiedził szereg krajów, potrafił w paru dowcipnych zdaniach podać charakterystykę każdego z nich i przeprowadzić analogję z Polską .Wielka inteligencja i kultura dr. Bechmetiuka, świetnie rozwinięty zmysł obserwacyjny, a jeszcze i dowcip prelegenta, czyniły słuchanie tego feljetonu prawdziwą przyjemnością. Również miłe wrażenie wywierała chęć starannego wygłoszenia tekstu, którą mogliśmy u autora zaobserwować.





Uczestnicy konferencji w Stresie. Od lewej ku prawej: Flandin, Mussolini i MacDonald.

Plaga pokątnych pośredników

Bezkarnie żerują na nędzy bezrobotnych muzyków

Lwów, w kwietniu.

Jakiś pech ciąży nad dolą muzyków lwowskich. Od kilku lat walczyć muszą nietylko z bezrobociem (z powodu filmów dźwiękowych i aparatów radjowych), nietylko z wyczekiwaniem na wolne, nieobsadzone przez orkiestry wojskowe zdrojowiska, o które zabiegają bezskutecznie, a które za bezcen obsadzają rokrocznie pułkowe orkiestry, nietylko z tem, że znów z chwilą zakończenia sezonu Filharmonji zajęci w niej muzycy znajdą się na bruku i powiększą kadry bezrobotnych,

ale od dłuższego czasu walczyć muszą lwowscy, zawodowi muzycy z nielegalną i nieetyczną akcją pokątnych pośredników, żerujących na nędzy bezrobotnych i wyzyskujących ich położenie.

Namnożyło się tych pośredników we Lwowie — coniemiara. Lada agent, który zapośrednicza „diwy" kabaretowe, czyni ze siebie bezkarnie „fachowego" pośrednika muzycznego. Niejednokrotnie niektórzy z tych „pośredników" opłacają się właścicielom przedsiębiorstw gastronomicznych i rozrywkowych, by mogli zapośredniczać muzyków, z których — tytułem zapośredniczenia — ściągają haracz i napełniają sobie kieszenie.

Muzycy, zorganizowani w lwowskim oddziale Związku Zaw. Muzyków Rz. P. — który ongiś, za prezesury ś. p. Miecz. Sołtysa stał na wysokim poziomie organizacyjnym,

daremnie kołatają o pomoc do władz, a zwłaszcza do Starostwa Grodzkiego, któremu stale dostarcza Związek dowodów nielegalnej działalności pokątnych agentów, podając ich nazwiska i adresy, lokale — w których pośredniczą i nazwiska zapośredniczonych!

Starostwo grodzkie na jednej konferencji zakazało wprawdzie przedsiębiorcom lokali, korzystania z usług pokątnych pośredników, wobec faktu istnienia przy Związku Muz. Społecznego Biura Pośrednictwa Pracy, ale zarządzenie to jest stale bagatelizowane, a muzycy, bojąc się utraty zarobków, skwapliwie korzystają z usług pośredników. Ci ostatni zaś są dla przedsiębiorców „wygodni", bo zręcznie **i z korzyścią dla przedsiębiorców obchodzą ustawy o ochronie i zabezpieczeniu pracowników.**

Te fakty rozbijają spoistość Związku, szerzą niezadowolenie wśród głodnych, a **niedość inteligentnych jednostek.**

i fatalnie odbijają się na gorliwej, bezinteresownej działalności garstki ludzi dobrej woli, którzy kierują pracą związkową.

Doszło do tego, że nawet muzykowi-żydowi trudno znaleźć pracę, jeśli go żydowski agent pokątny nie zapośredniczy. Cóż więc mówić o muzykach-katolickich?

Warto — naprawdę — by tą sprawą zainteresowały się wyższe władze i ukróciły samowolę i rozpanoszoną bezkarność pokątnych handełesów i przedsiębiorców.

Z nieco dawniej nadawanych audycyj, warto wspomnieć o pogadance mgr. J. **Słotwińskiego,** pt. „Brzeżany — miasto nad stawem", z cyklu: „Miasta i miasteczka Polski". Opracowana z wielką znajomością tematu, miała wiele interesujących momentów. Zwięzły rys historyczny poprzedzał opis zabytków, wyglądu miasta i okolicy. Feljeton ten wygłoszony był dobrze i zajmująco.

Spośród audycyj muzycznych o pewnym posmaku oryginalności zanotować muszę grę na teorbanie **artysty-kobzarza** W. Szulca. Piękne delikatne tony tego niespotykanego dziś instrumentu, miłem brzmieniem wpadały w uszy słuchających. — Na marginesie tej audycji wspomnieć trzeba, że ogólnie przyjętym zwyczajem, tytuły pieśni należałoby podawać w **dwóch** językach. Bo trudno wymagać, aby Polacy z kresów zachodnich (audycja ta szła na całą Polskę) rozumieli po rusku.

r. R.

LISY
srebrne, polarne, niebieskie, krzyżowe poleca i wykonuje Magazyn Pracownia Futer
Karol Schürer
Lwów, Senatorska 11a, tel. 269-56
862 Firma chrześcijańska

Książe Walji w okularach

Niedawno temu jeszcze etykieta dworska zabraniała formalnie posługiwanie się okularami podczas przyjęć na dworze angielskim.

Tak oto w roku 1841 pewien dostojnik zmuszony był zrezygnować z odczytania przygotowanego adresu do króla, gdyż skutkiem słabego wzroku nie mógł odczytać go bez okularów, a używać ich nie było wolno.

Pierwszy wyłom w tej odwiecznej tradycji zrobił król Jerzy V. Za jego przykładem poszedł obecnie książę Walji, który niedawno podczas oficjalnego przyjęcia publicznie posługiwał się okularami.

Humor

Z HISTORYJEK O GOERINGU

Pewnego razu Göring zwiedzał dom warjatów. Podchodzi do jednego z tych biedaków i mówi:

— Znasz mnie?
— Nie.
— Jestem Göring.
— ?...
— Herman Göring, premjer pruski.
— ?...
— Göring, minister lotnictwa.
— ?...
— Göring, szef policji pruskiej!
— ?...
— Göring, słynny lotnik!
— ?...
— Göring, były prezydent Reichstagu!

Warjat potrząsa współczująco głową i mówi:
— Oh, biedaczysko. U mnie się zaczęło zupełnie tak samo.

ZA DUŻA KONKURENCJA. — Gdzie mieszkasz?
— Nigdzie.
— A co robisz?
— Nic.
— Ładne zajęcie!
— Tak, bardzo ładne, ale za duża konkurencja!

RÓŻNICA. — Jaka jest różnica między tancerką zawodową, a panią z towarzystwa?
— Tancerka tańczy, żeby żyć, dama z towarzystwa żyje, żeby tańczyć!

USTĘP Z LISTU. „Po przyjeździe do Warszawy poszliśmy do ogrodu zoologicznego i odwiedziliśmy krewnych".

Trzy myśli

Drzwi zacięły się jakoś dzisiaj... Musiał natężyć całą siłę młodych mięśni, aby klamka wkońcu głucho ustąpiła i ciemność pokoju wchłonęła wysoką sylwetkę.

Nie zapalił światła. Poco męczyć oczy? Zresztą — wiedział o tem, przeczuwał to prawie nieuchwytnem naprężeniem nerwów, że... zbliżała się godzina myśli.

„Dlaczego klamka tak się zacięła? Ten stary tuman znowu nie naoliwił zamku; a mówiłem mu dopiero dzisiaj rano. Głupstwo! Nie myśleć o drobnostkach! Przecież to właśnie teraz zbliża się ów moment dziwacznej kontemplacji. Czy ja przypadkiem nie warjuję? — Trudno! I tak nic na to nie poradzę. Co ja robię?" — rzekł do siebie głośno i chwilę nasłuchiwał zdziwiony, że nikt mu nie odpowiedział. — Wziął krzesło i usiadł na niem przed oknem. Po drugiej stronie zasłanego puszystym śniegiem podwórza wyrastał masyw wysokiej, czteropiętrowej kamienicy. Szary, spękany mur działał na niego niesamowicie. Pobudzał do szybkiego myślenia. Trwało tak już drugi miesiąc. „Czy nie powinienem pójść do lekarza chorób nerwowych?" — przebiegło mu coś błyskawicznie przez głowę. Ale w tej chwili zjawił się głos t. zw. „zdrowego rozsądku". „Wszyscy medycy zapewniali mię, że lekarze chorób nerwowych nie mogą przeważnie choremu pomóc". „Śmieszna rzecz, widocznie, spoglądanie na ten szary mur działa na mnie pobudzająco jak narkotyk. Fenomen natury. Jak tyle innych na świecie. Fenomen ,fenomen, co to za słowo? Chyba od greckiego „fainomai"... Ale co mnie to wszystko obchodzi? Mam przemyśleć trzy sprawy. Trzeba mieć przecież jakieś główne linje w myśleniu. Kiedy oddalę się, żebym mógł wrócić. Trochę za często się oddalam. A możeby jednak pójść do lekarza... I ten mur... Zaraz. A więc pierwsza sprawa: Już wiem, kto mieszka na drugiem piętrze dziwnej kamienicy: adwokat Borski z żoną; bezdzietne małżeństwo. Jakiego koloru są jej oczy? Może zielone, może niebieskie. Błękitne jak niebo w letni, słoneczny dzień. Kiedy to ja ostatni raz byłem na wsi? Trzy lata temu... Położyć się na łące pod lasem, widzieć nad sobą błękit i marzyć. Otóż to, słowiańska sentymentalność. — Marzyć? Oczywiście, idjota jestem! „Słowianie, my lubim sielanki!" Mickiewicz to był mądry człowiek. Jakie bzdury wypisywał o nim w ostatnim „Tygodniku Literackim" ten Żyd Greifer. Oczywiście, Żydzi powoli nas pochłoną. My lubimy sielanki, lenistwo w słońcu i „związek z ziemią?" Jakiż ja mogę mieć związek z ziemią, jeśli od trzech lat widzę przed sobą ciągle ten straszny, wstrętny mur. Ale... o czem ja myślałem? Aha, adwokatowa Borska. No, tak, widziałem ją wczoraj na ulicy. Ten błazen Tadzik mówił, że tańczył z nią trzy razy i gdyby chciał, mógłby ją dostać. Oczywiście kretyn! — Ona ma oczy bardzo ładne...

Pierwsza sprawa: jak trafić przez Borskiego do prezesa Marlewicza? Jeśli to się prędko nie stanie, zgniję w tej norze z głodu. Nie dam rady, nie mam już sił. Co znaczy: nie dam rady? A Zosia? Co z nią będzie? Stryj coś mówił, że ją weźmie do siebie, jeśli ja zrzeknę się opieki nad nią. No, ładnieby ją tam wychowali! Muszę ją sam wykształcić! Znowu zaczyna mnie boleć głowa. Co za ból uporczywy! I to zawsze przy drugiej myśli. Jakaż ta druga myśl? Aha, prawda! Jeśli zdołam się dowiedzieć do trzech dni, jacy lokatorzy mieszkają w całej tamtej kamienicy, będę uratowany. Jeśli zaś nie... Naprawdę, trzebaby pójść do lekarza chorób nerwowych. Przecież to jest myśl niedorzeczna... I znów wraca ból napastliwy... Może to nie będzie tak niedorzeczne. Powiedzmy: siła woli! Mam wychować Zosię, siły woli bardzo mi trzeba! Ależ, do licha, kto mówi we mnie?" — oglądnął się z przestrachem poza siebie w pusty i ciemny pokój. Zdawało mu się, że on sam milczy i słucha, a to mówi ktoś w nim, wewnątrz. Ostry ból głowy skierował jego uwagę znowu na mur kamienicy. „Dziwna rzecz — ile razy spojrzę na tę kamienicę, ból się zmniejsza. Szczególnie, gdy się nic nie je. Kiedy ostatni raz jadłem? Wczoraj w południe. No, to nie było tak dawno. Są ludzie, którzy dłużej głodują. Cóż u djabła, przecież się nie rozpłaczę, dlatego, że nie mam co jeść. Wróćmy do drugiej myśli: Kogo już znam w tamtej kamienicy? Nie, to niesłychane, ból się nie zmniejsza mimo, że patrzę wciąż na szary mur. Niedobrze... Co zrobi Zosia? Trzeba myśleć, nie zważać na ból: jaka ma być trzecia myśl? Potem będę miał spokój do jutra. Zaraz, zaraz, w tej chwili zapomniałem. A miałbym spokój do jutra. Mógłbym spać... Tylko ból ciągle mię męczy. Kiedyż ustanie? Czy to możliwe, żebym widział Borską przez mur? Ależ tak, widzę najwyraźniej. A właściwie to nie jest ona, tylko jej oczy: niebieskie jak niebo. Niebo nad łąką... I ból nawet ustał..."

. . . .

Na drugi dzień miasto przeżywało niezwykłą sensację: bezrobotnego magistra praw, Stanisława B., znaleziono martwego w jego pokoju. Podamy sprawozdanie za „Głosem Codziennym": „Niezwykły wypadek zdarzył się wczoraj przy ul. S-wicza w mieszkaniu pod l. 15. Mieszkał tam w nędznym i nieopalanym pokoiku magister praw Stanisław B., bezrobotny od roku. Znaleziono go nad ranem w dniu dzisiejszym martwego z rozbitą głową. Wezwany lekarz stwierdził śmierć wskutek załamania podstawy czaszki. Jak się okazuje, denat pozostawał w skrajnej nędzy, a pomimo tego utrzymywał z pracy fizycznej młodszą swą słostrę Zofję. Prawdopodobnie denat, siedząc przy oknie na krześle (niewiadomo w jakim celu) stracił nagle przytomność (niewiadomo dlaczego) i upadając, uderzył się w ostry brzeg łóżka, co spowodowało śmierć. Dochodzenia w tej tajemniczej sprawie prowadzi znany ze sprężystości komisarz Grac. Pewne światło do sprawy wniesie zapewne kartka, znaleziona na stole w pokoju denata, na której jego ręką były wypisane następujące słowa: pierwsze: prezes, drugie: lokatorzy, trzecia myśl: szczęście...

. . . .

JERZY KWIETNIARZ.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Zmiany w dyrekcji Gal. Kasy Oszczędności

Dotychczasowy zastępca dyrektora w Banku Hipotecznym we Lwowie, dr. Juljusz *Kuryłowicz*, otrzymał nominację dyrektora Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie. Nominację dr. Kuryłowicza podpisał Wojewoda lwowski, reprezentując uprawnienia dawnego Wydziału krajowego.

Opróżnione stanowisko przez dr. Kuryłowicza w Banku Hipotecznym, obejmie adwokat dr. Jan *Węgrzyński*.

Niemcy na Targach Poznańskich

Udział *Niemiec* w tegorocznych *Targach Poznańskich* przybrał ogromne rozmiary. Na oficjalnem stoisku Niemiec będą w syntetycznej formie wystawione towary wszystkich najważniejszych gałęzi przemysłu niemieckiego w swych szczytowych okazach. W poszczególnych działach znajdą się większe grupy lekkich maszyn dla rzemieślników, maszyn do pisania, pomp i kompresorów, motorów, artykułów nożowniczych i stalowych, narzędzi, porcelany i szkła, konfekcji, artykułów optycznych, mechanicznych zabawek dziecięcych, sanitarnych przyrządów i innych.

W związku z powyższem od szeregu miesięcy toczą się pertraktacje o zawarcie jednorazowej kompensaty targowej, dla której przydział dewiz ze strony niemieckiej został już uzyskany celem zrealizowania natychmiastowej zapłaty dla polskich sprzedawców. Oficjalny udział Niemiec w Targach będzie ogromne zainteresowanie.

Kronika gospodarcza

— Zarząd Polskiej Acyjnej Spółki Telefonicznej zdecydował nie przedłużać ulgowego terminu zakładania nowych aparatów telefonicznych, bez opłat. Okres ulgowy minął z dniem wczorajszym 10 bm. tak, że od dziś w Warszawie i innych miastach w których eksploatacja telefonów prowadzona jest przez P. A. S. T-ę, pobierane mają być opłaty instalacyjne w wysokości 75 złotych.

W okresie od września 1934 r. do 1 marca br. eksport cukru ze wszystkich cukrowni polskich wyniósł ogółem 42.779 ton metr., Z poszczególnych krajów europejskich najwięcej wywieźliśmy cukru w ciągu ostatnich 6 miesięcy do Danji (18.550 ton), Belgji (8.818 ton), Anglji (4.966 ton), Holandji (3.000 ton), i Finlandji (2.667 ton). Z krajów zamorskich na dość poważnym poziomie utrzymuje się wywóz cukru do Marokka, dokąd wywieźliśmy 2.700 ton cukru surowego.



Usunąć chaos budowlany we Lwowie!

II. Trzeba tutaj zaznaczyć, że w tych sprawach Lwów pozostaje daleko w tyle poza innemi miastami, a już nie można porównywać naszego miasta z *Poznaniem, gdzie budowa domu przy ulicy nie urządzonej jest wogóle nie do pomyślenia.* Brak przepisów miejscowych uniemożliwia zarządowi miejskiemu podjęcie inicjatywy w tym kierunku, a ze strony właścicieli gruntów nietylko, że niema żadnej inicjatywy, ale — co gorsza — panuje powszechnie przekonanie, że ich wysiłek jest wogóle niepotrzebny, ponieważ wszystko za nich zrobi magistrat... po najdłuższem życiu. W rezultacie widzimy obrazek niemal dla Lwowa charakterystyczny; z jednej strony jako wynik ekspanzji budowlanej, *cale niemal ulice zabudowane, jednak bez kanału, bez chodnika i jezdni, a nawet bez światła i wody* — z drugiej strony przy urządzanych ulicach — *piękne parcele i kompleksy parcel niezabudowane, otoczone niemal z reguły ohydnemi płotami i parkanami,* zawalone stosami gnoju, śmiecia, gruzu itp. Oczywiście wrażenie z obu takich spostrzeżeń fatalne. Trzeba przypisać naszemu oswojeniu się z takiemi widokami — że w tej sprawie nie podjęto krucjaty czyto ze strony Zarządu miejskiego, czy też ze strony zainteresowanych. Jakkolwiek jest, trzeba skorzystać z okazji jakiej niewątpliwie dostarcza ostatnia uchwała Komitetu Ekonom. Ministrów. Trzeba

budować przedewszystkiem przy ulicach zupełnie urządzonych.

Jakież zachodzą tutaj przeszkody. Możnaby wysuwać obawę, że realizacja takiej zasady wpłynie na wzrost ceny odnośnych parcel. Obecnie jednak tego nie należy się obawiać, *parcel,* o których mowa, jest taka ilość, że nawet kilkuletni na nie popyt *nie może spowodować zbyt znacznego i nie uzasadnionego zwrotu cen,* a więc nie powinien spowodować spekulacji gruntowej. Zresztą równoważnik powinna stworzyć akcja Zarządu miejskiego i właścicieli gruntów przy ulicach nie urządzonych. Niechaj ci ostatni przystosują swoje tereny do zabudowy, a znajdą się w równych warunkach z innymi.

Zarząd miejski nie powinien zezwalać na parcelację bez równoczesnego zobowiązania do podjęcia robót drogowych. Jakie to ma znaczenie dla rozwoju miasta może każdy przekonać się naocznie oglądnąwszy tereny parcelowane obecnie przy ulicy Snopkowskiej.

Chaotyczna rozbudowa stwarza

problemy komunikacyjne dla miasta

w obecnych warunkach nie do rozwiązania. Gminy przed dwoma laty przyłączone do Lwowa walczą z trudnościami komunikacyjnemi a powstają coraz nowe zagadnienia, każde dla siebie nie do rozwiązania jeszcze przez szereg lat.

Kiedy więc nasuwa się zagadnienie — dlaczego mimo wszystko zezwala się czy też toleruje budownictwo — powiedzmy dzikie.

Trzeba stwierdzić, że główna przyczyna tkwi w *słabej sile finansowej budujących.* Praktyka — wykazująca, że — ostatecznie — można pójść jeszcze 500 czy 1.000 m. dalej od miasta, zrezygnować nawet z wody i światła — skoro niema pieniędzy na parcelę lepszą, lecz droższą — robi oczywiście swoje. Buduje się dzisiaj nawet na świeżych nasypiskach, byle budować. Jak z jednej strony konieczny jest nacisk na właścicieli terenów budowlanych, aby budowali drogi, tak z drugiej strony należy umożliwić tym wszystkim budującym *nabycie parceli pełnowartościowej przez odpowiednie premjowanie.* Na takie domy należałoby udzielać *kredyt do wysokości 50 proc. kosztów budowy* i wartości parceli łącznie z urządzeniem drogi. Przedewszystkiem jednak nie finansować budowy na gruntach nieuporządkowanych.

Obywatel.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, owsie, maku, lnie, hreczce, fasoli, mące i otrębach.

Naogół sytuacja bez zmiany, z wyjątkiem hreczki, która podrożała.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Giełda pieniężna.

Skromne obroty w dewizie Praga. Usposobienie wyczekujące.

Dolar około zł. 5.30.

Giełda nabiałowa

Masło des. form. 3.10—3.40 zł., w blokach 2.90—3.20 zł., II sorta 2.70—3 zł., masło kuchenne 2.70—3 zł., ser trapistów 1.55—2 zł. jaja, kopa 2.60—3 zł.

Giełda warszawska

Warszawa 12. IV. 1935

3 proc. poż. budowlana	45·—
4 proc. poż. inwestycyjna	106·—
4 proc. poż. inwest. seryj.	108·—
5 proc. poż. konwersyjna	66·75
5 proc. poż. kolejowa	61·—
6 proc. poż. dolarowa	77·50
4 proc. poż. dolarowa	53·25
7 proc. poż. stabilizacyjna	65·75
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgja	89·90	Praga	22·16
Gdańsk	173·16	Paryż	34·99
Holandja	358·50	Szwajcarja	171·67
Londyn	25·66·	Włochy	43·95
N.Jork	5·30·	Berlin	213·20

Giełdy zagraniczne

Londyn. 12 IV. 1935

N. Jork	4·84·	Zurych	14·51
Paryż	73·40·	Praga	115·—
Berlin	12·02·	Sztockholm	19·35
Amsterdam	7·17·	Hiszpanja	34.59
Bruksela	27·66·	Wiedeń	25·93
Rzym	58·34·	Warszawa	25·68



MISS GLORIA GRANT - HELMHOLTZ — wystąpi w rozgłośni lwowskiej z koncertem pieśni i aryj. Audycja 15 kwietnia, o godz. 18.45.

WANDA GILOWSKA 52

„Chemja i miłość"

— A co zrobić jak człowiek czasami nie rozumie o czem on mówi.

— Starać się zrozumieć. Niezrozumienie, mojem zdaniem jest właśnie nieumiejętnością skupienia myśli. Czekajcie, ja wam wytłómaczę mniejwięcej, jak wyobrażam sobie swój aparat myślowy. Otóż słucham pilnie, notuję to, czego nie rozumiem, podkreślam, następnie wszelkiemi sposobami staram się czy to za pomocą podręczników, czy encyklopedji, to co było niezrozumiałe wyjaśnić. Te myśli, żłobią sobie w moim mózgu ścieżki, z których powstaje zczasem coraz szersza droga, z tej drogi rozmaite bocznice, przecznice, ważniejsze przystanki, a wszystko to ma łączność ze sobą. Czasami zaczynam mylnie z tej, czy owej, ale zawsze trafię na główną drogę, z której znowu dostaję się do tej, której potrzebuję. To znaczy umieć myśleć. Teraz wy kolego, zaczęliście od ścieżki, trochę poszarpana, trudna, wy sobie nie zadajecie trudu, żeby ją wyprostować czy rozszerzyć. Ciągnie się jakiś czas małe zaniedbanie w pracy, opuszczenie wykładu i powstaje luka. Znowu przykładacie się pilnie, budujecie w aparacie myślowym świeżą ścieżynkę, a lukę zostawiacie i tak zamiast szerokiej drogi z drobnemi boczncami, macie same ścieżynki, które do niczego nie prowadzą, ciągle się urywają, ani rusz z nich wybrnąć i stąd powstaje owo niezrozumienie, bo zamiast po którejś ze ścieżek myślowych dojść do prawidłowej drogi, utykacie w tych lukach. Mając doskonały aparat myślowy, łatwo mi nadążyć myślą za myślą profesora. No i wytrwałość. Ja nieraz i kilka nocy poświęcam jakiemuś głupstwu, które mi może nawet nigdy nie będzie potrzebne, a muszę się, pokonać. Naturalnie, ze dzieki Bogu, pamięć mam nadzwyczajną.

— Tak też powiedzcie. Jednem słowem nadzwyczajne zdolności i cierpliwość.

— I ambicja — wtrąca roześmiana Irenka.

— Więc pijmy zdrowie ambicji. Na pohybel „lukom".

Szubin już od chwili obserwuje roześmiane towarzystwo, w którem prym wiedzie piękna jak marzenie Irenka.

— Cóż wy tak wesoło opowiadacie — pyta, witając zebranych.

— Rozbieramy chemicznie miłość — odpowiedziała Anka, chcąc go tematem zaintrygować.

Szubin, mrugnięciem oczu przywołał czatującego na jego skinienie kelnera i coś mu szepnął. Po chwili zjawiło się na stole kilka butelek zamrożonego szampana.

— Niech żyje inżynier Szubin! Niech żyje fundator! — krzyczeli wszyscy, podnosząc wgórę napełnione kieliichy. Irenka, nie wychyliła swego. Nie pomogły prośby i groźby, że jej przemocą wleją w usta jak nie wypije. Odstawiła kielich, nie zwracając nawet uwagi na besztających ją. Duch przekory wstąpił w nią. Nawet Szubin, udający z początku, że nic mu na tem nie zależy, czy Irenka pije, czy nie, zaczął ją prosić swoim miłym „uwodzicielskim", jak go w myśli określiła głosem, żeby ten jeden kieliszek wypiła. Nic nie pomogło.

Pijaństwo zaczęło się na dobre. Lokal coraz bardziej opróżniał się z innych gości, spieszących do domu, a zazdroszczących młodym beztroskiej zabawy i humoru. A humory były naprawdę świetne. Najbardziej z poważnych zagadnień mózgi,, wysiłały się na coraz oryginalniejsze głupstwa, podniesione do dziesiątej potęgi.

Chemja, zagadnienia społeczne, sprawy polityczne poszły w kąt.

— Tak wygląda zabawa koleżeńska — myśli z ironją Irenka. A po niej to wielkie kochanie... Nie, ja się jednak do tego nie daję, „nie rozłożyłam się jeszcze chemicznie", jak mówi Żarski, Tymczasem zamiast czuć się dumną z siebie, jest mi smutno. Co bym za to nie dała, żebyśmy teraz byli oboje tylko z Szubinem. W międzyczasie przysiadł się do niej Załużka. Było już dość późno, u jednych powstał projekt zmienienia lokalu, a u drugich mających już dosyć pijaństwa, chęć znalezienia się w domu. Lecz opozycjonistów zaczęto cucić czarną kawą i wodą sodową, nie godząc się absolutnie na rozdział towarzystwa. Irenka przyłączyła się do chcących odejść do domu. Chęć opuszczenia lokalu, wyłoniła się w tej chwili, skoro tylko Szubin znalazł się przy Ance i w wesołej rozmowie, co chwila śmiechem prawił jej komplementa. Od czasu do czasu pili „braterstwo", pieczętując je co raz dłuższym pocałunkiem.

— Koleżanko, ja was odprowadzę do domu — szeptał Załużka — widzę, żeście dziś nie w sosie.

— Nie, dziękuję wam. Jeśli pójdę, to sama. Nie mam sił i chęci wysłuchiwać waszych oświadczyn jeszcze przez drogę. — Dość napletliście mi już tutaj.

— Ireno, koleżanko, żart na bok. Ja was całkiem solidnie odstawię na miejsce Obserwuję was cały czas... Niby się bawicie razem z nami, ale więcej nami. Nic pijecie nic. E, to mi się nie podoba.

— Jesteście świntuch kolego, zamiast brać udział w zabawie, obraliście sobie mnie, za punkt obserwacyjny.

— Was i Szubina. Oboje nie pijecie. On bestja wylewa na podłogę boski nektar, a udaje wstawionego.

— No i co za wniosek z tego? — zawołała już na dobre poirytowana.

— Wniosek... wielka miłość między wami. Ona już nawet jest, tylko wy ją spaczycie. Bo wy bez pokropienia wodą święconą, to ani mowy, a Szubin nie zechce się tak łatwo okobiecić... Zresztą szkoda miljonów dla jednej niewiasty... No i Jasiek coś mu tam naplótł na was...

Irenka zerwała się z krzesła ze słowami:

(C. d. n.).

Pierwszy dzień obrad w Stresie

upłynął na wzajemnem informowaniu się

LONDYN, 11. 4. (PAT). Korespondent Reutera w Stresie donosi, że dzisiejsze rozmowy przedpołudniowe trwały blisko 2 i pół godziny i *miały charakter głównie informacyjny*. Korespondent dowiaduje się, że *Simon przedstawił w szczegółowem exposé sytuację, jaka się wytworzyła po angielskich wizytach w Berlinie, Moskwie, Warszawie i Pradze*, a następnie odpowiadał na pytania, stawiane przez przedstawicieli Francji i Włoch. W czasie popołudniowych rozmów. poruszono sprawę odwołania się Francji do Ligi Narodów, oraz stanowisko, jakie w tej sprawie zająć mają mocarstwa zachodnie.

STRESA, 11. 4 (PAT). Ogłoszono tu następujący komunikat: Dziś o godz. 11 przedpołudniem odbyło się w sali muzycznej pałacu Borromeo na Isola Bella pierwsze zebranie francusko - angielsko - włoskie. Szef rządu włoskiego, Mussolini, obejmując przewodnictwo, powitał serdecznie delegacje Francji i Anglji. Obecni byli, poza premjerami: Mussolinim, MacDonaldem i Flandinem, ministrowie: Simon i Laval, podsekretarze stanu: Suvich i Vansittart, sekr. gen. Quai d'Orsay Leger, szef gabinetu bar. Aloisi i wyżsi urzędnicy.

Prem. MacDonald wyłożył obecne linje wytyczne polityki brytyjskiej, poczem min. *Simon przedstawił sprawozdanie z podróży do Berlina, omawiając punkt widzenia Niemiec 1) na pakt wschodni, 2) na pakt naddunajski, 3) na pakt lotniczy, 4) na Ligę Narodów.*

Nad temi poszczególnemi kwestjami rozpoczęła się dyskusja, poczem ustalono porządek obrad. O godz. 13.30 dyskusja została przerwana.

Obrady podjęto o godz. 17. *Na zebraniu popołudniowem delegacja francuska wyłożyła powody, jakie skłoniły ją do odwołania się do Ligi Narodów, poczem zbadano procedurę, jaką należy stosować do tej sprawy. O godz. 19.30 obrady przerwano, odkładając je do jutra.*

W MAUZOLEUM CADORNY

PALENZA, 11. 4. (PAT). Dziś popołudniu w Palenza, mieście położonem w pobliżu Stresy, odbyło się uroczyste złożenie wieńców w mauzoleum włoskiego marszałka Cadorny. W uroczystości tej wzięli udział mężowie stanu, uczestniczący w konferencji w Stresie. *Obecni byli: MacDonald, Simon, Flandin, Laval, oraz przedstawiciele władz włoskich z podsekretarzem stanu Suvichem.*

Przedstawicieli Anglji i Francji powitały na przystani Palenzy oddziały Balilla, orkiestry zaś odegrały hymny: angielski i francuski. Po przejściu przed frontem szpaleru kombatantów, przedstawiciele Anglji i Francji złożyli u stóp mauzoleum wieńce o barwach ich państw. Trzeci wieniec złożył min. Suvich. Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej goście opuścili Palenzę, powracając na Isola Bella.

„Jedyny plan, to 600-tysięczna armja“

STRESA, 11. 4. (PAT). „Popolo d'Italia“ ogłasza artykuł rzekomo inspirowany przez Mussoliniego, w którym autor przestrzega opinję włoską przed nieuzasadnionym optymizmem. *Stresa nie zapewni pokoju po wieczne czasy, zależy on bowiem od kogoś, kto w Stresie jest nieobecny.* Jaki tedy będzie wynik Stresy, jeżeli nie będzie ani pokoju, ani wojny? Ukaże się komunikat, który będzie miał charakter ogólny i konsultacyjny. *Konsultacja jest jedynym dorobkiem, na jaki zdobyto się wobec rzeczywistości.*

Należy ponadto zauważyć, — pisze dziennik, — że pewne zasadnicze tematy, będące na porządku dziennym obrad w Stresie, *dotyczą bezpośrednio Niemiec, Polski i Rosji.* Dalej autor artykułu zaprzecza, jakoby Włochy przygotowywały jakiś specjalny plan na konferencję w Stresie, o charakterze cudotwórczym. *Jedyny plan włoski, który interesuje Włochy, polega na utrzymaniu pod bronią 600.000 ludzi. Należy wyposażyć ich w nowoczesną broń i wzmocnić flotę morską i powietrzną.* Należy zauważyć, — pisze dziennik, — że plan ten jest niezbędnym czynnikiem pokoju europejskiego, a zwłaszcza „naszego pokoju“.

MUSSOLINI ZAMIERZA ZAPROSIĆ POLSKĘ

PARYŻ, 11. 4. (PAT). „Matin“ twierdzi, że Mussolini widzi klucz bezpieczeństwa w Europie wschodniej w Warszawie i *zamierza zaprosić Polskę do wspólnego stołu.* Podobnie twierdzi „Temps“, że Mussolini zamierza zaprosić do Stresy na europejskie rendez-vous szereg nieobecnych tam dziś państw.

W tym samym duchu pisze rzymski „Osservatore Romano“, podnosząc znaczenie Polski.

Ostateczne wyniki wyborów węgierskich

BUDAPESZT, 11. 4. (PAT). Dziś zakończyły się ostatecznie wybory do parlamentu. Na 245 mandatów *stronnictwo rządowe uzyskało 170. tj. 70 proc., wobec czego posiada ono 2/3 głosów i opozycja nie odegra żadnego znaczenia.* W poprzednich wyborach stronnictwo rządowe miało o 18 mandatów mniej, drobni rolnicy o 10 mniej, partja chrz.-gosp. Wolfa o 16 więcej, socjal - demokraci o 3 więcej. Parlament zbiera się 27 bm.

Litwini gnębią polskie towarzystwo

KRÓLEWIEC, 11. 4. (PAT) „Dzień Polski“ w Kownie donosi, że dnia 7 bm. *policja nie dopuściła do odbycia się walnego zgromadzenia Polskiego Towarzystwa „Oświata“, wkraczając na salę i wzywając zebranych do rozejścia się.* Jako powód podano opłacanie na zebraniu składek członkowskich, co uważane jest za zbieranie ofiar, oraz fakt, że na zgromadzeniu obecnych było kilka osób nie będących członkami T-wa „Oświata“.

Nadzwyczajna konferencja państw bałtyckich

RYGA, 11. 4. (PAT). W Rydze zebrała się dziś nadzwyczajna konferencja przedstawicieli trzech państw bałtyckich. Z Estonji przybył wicemin. spraw zagr. Laretei, z Łotwy dyr. dep. politycznego Urbszys, z Łotwy gen. sekr. min. spraw zagr. Munters. *Zwołanie konferencji nastąpiło nieoczekiwanie, gdyż, jak wiadomo, zjazd ministrów spraw zagranicznych tych państw miał odbyć się 6 i 8 maja.*

—o—

200.000 porzuconych dzieci w Z.S.R.R.

MOSKWA, 11. 4. (PAT). W najbliższych dniach ukazać się ma dekret, wprowadzający karę 2-letniego więzienia dla ojców, uchylających się od płacenia alimentów na utrzymanie dzieci. *Ilość dzieci porzuconych przez ojców, dzienniki obliczają w ZSRR na mniej-więcej 200.000.*

PŁASZCZE gabardynowe impregnowane od zł. 55.- CH. STADLER Lwów, Jagiellońska 15. 558

Pos. Zdzisław Stroński prezydentem Stanisławowa

STANISŁAWÓW, 11. 4. (PAT). W czwartek dnia 11 bm. o godzinie 19.30 odbyło się zgromadzenie Rady miejskiej, na którem dokonano wyboru nowego prezydenta miasta Stanisławowa, w związku z rezygnacją z tego stanowiska posła Wacława Chowańca. Zebraniu przewodniczył radny p. Weiss.

Zgłoszona została jedyna kandydatura posła dr. Zdzisława Strońskiego. W głosowaniu na 42 obecnych radnych padło 42 głosów, wobec czego pos. dr. Zdzisław Stroński wybrany został prezydentem jednogłośnie. Po ogłoszeniu rezultatu wyboru, nowy prezydent oświadczył, że wybór przyjmuje i złożył podziękowanie za dowód uznania dla jego osoby.

—o—

KAZIMIERZ LEWICKI
Lwów, pl. Marjacki 10
PORCELANA - SZKŁO - NACZYNIA KUCHENNE
WYROBY PACYKOWSKIE
SZKLANKI od 15 gr.
KIELISZKI od 8 gr.
1986

Dalsze obrady komisji budżetowej lwowskiej Rady Miejskiej

W środę 10 bm. odbyło się dalsze posiedzenie Komisji budżetowej Rady Miejskiej pod przewodnictwem wiceprez. dr. Ostrowskiego.

Ławnik Sudhoff referował wydatki na popieranie rolnictwa, bezpieczeństwo publiczne i wydatki różne. Wiceprez. dr. Weryński referował budżet wydatków na popieranie przemysłu i handlu, oraz budżet Muzeum Przemysłowego. W sprawie szkół dokształcających referent poinformował Komisję, że *na podstawie rozp. Min. Oświaty, mają ulec gruntownej reorganizacji w tym kierunku, że cały szereg istniejących szkół tego typu ulegnie skomasowaniu w dwie szkoły dokształcające, a to jedną dla mężczyzn, która znajdzie prawdopodobnie pomieszczenie w Państw. Szkole Technicznej, drugą zaś dla niewiast, którą pomieści się w szkole M. Magdaleny na wypadek odciążenia tej szkoły przez stworzenie nowej szkoły powszechnej przy ul. Kadeckiej.*

Budżet Miejskich Zakł. Wodoc. referował wiceprez. dr. Ostrowski, który podkreślił, że jest to jedno z najlepiej prosperujących przedsiębiorstw Gminy, dzięki niespożytym zasługom śp. Dyr. Aleksandrowicza. Ławnik Sudhoff wnosi o odpisanie indywidualne zaległości za wodę tym ubogim właścicielom realności, zwłaszcza na peryferjach, w których realnościach mieszkają bezrobotni. P. Borowski wnosi o rozważenie sprawy obniżki opłat za wodę dla hoteli i restauracyj z 45 na 40 gr.

W odpowiedzi dr. Ostrowski wyjaśnił, że Zakład Wodociągowy jako Zakład użyteczności publicznej, nie może dawać dochodów Gminie, gdyż w ten sposób skonstruowanego budżetu władze nadzorcze nie zatwierdziłyby. Zakład musi wszystkie swoje dochody wkładać w inwestycje, które są niezwykle kosztowne, gdyż np. koszt budowy nowego rurociągu celem dostatecznego zaopatrzenia w wodę gmin przyłączonych jest obliczony *na kwotę około 12 miljonów złotych.* Trzeba też wziąć pod uwagę, że wpływy z opłat nie są inkasowane w 100 proc. — przeciwnie istnieją wysokie zaległości. *W tym stanie rzeczy niema mowy o obniżce cen wody dla zakładów przemysłowych, któraby musiałaby pociągnąć za sobą podwyżkę cen dla konsumentów prywatnych.* Niezależnie od tego wysokość opłat jest normowana przepisami zatwierdzonemi przez Ministerstwo.

Wkońcu dr. Ostrowski zreferował budżet rzeźni miejskiej. Zarząd Miejski uchwalił pewne zniżki w opłatach za ubój. Następne posiedzenie wyznaczono na czwartek 11 bm.

=x=

Czerwony mówca

(s.) Abraham Jalik, chociaż jest z zawodu tylko krawcem, od dzieciństwa zdradzał talent oratorski. Niestety, nie zawsze umiał go wyładować.

Pierwsze kroki z trybuny mówniczej stawiał pod sztandarem komunistycznym w Krakowie, gdzie za swą czerwoną gorliwość osadzony został w więzieniu.

Po odsiedzeniu kary przeniósł się Abramko do Lwowa, tu wstąpił w szeregi Kom. Partji Zach. Ukrainy i zaczął znów działać. Dnia 28. sierpnia 1934 r. znalazł się na masówce komunistycznej pod Garbarnią, Tänzera na Gabrjelówce

Temperament poniósł Abramka, wskoczył na jakieś podniesienie i wygłosił przemówienie czerwone, bardziej czerwone, niż sam Kreml, niż cała Moskwa.

A puczów, bomb, na pohybel co niemiara Policja przerwała potok czerwony Jalika i oddała go w ręce sądu. Wczoraj stanął Jalik przed ławą przysięgłych, która wysłuchała relacyj z jego krasomówstwa. Trybunałowi przewodniczył r. Michale, oskarżał prok. dr. Woleński, bronił adw. dr. Fasser.

Jalik skazany został na dwa lata więzienia.

PLUSKWY wytępisz bezpowrotnie TYLKO przez świecę gazową FUMIGATORE-CIMEX
Do nabycia w drogerjach i składach farb
informacje bezpłatne
Zakład Dezynfekcyjny
Pasaż Hausmana 7. Tel. 107-59.

Skosztuj z Polskich Likierów ELEKTORSKĄ i KUJAWIANKĘ B. KASPROWICZA z Gniezna 548

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

DRUKARNIA KRESOWA
Sp. z ogr. odp.
Lwów, ul. Mochnackiego 48. — Tel. 92-46
przyjmuje do wykonania:
dzieła, broszury, listy, koperty, zaproszenia na wieczorki, śluby i t. d.
Ceny konkurencyjne

13907 Węgierska wiosenna
Bryndza GROSZWIRTHA
już w handlach do nabycia.

100-procentowej jakości 547
BACHMAT-KONIAK
z win francuskich z własnej gorzelni
B. KASPROWICZ-GNIEZNO

PLUSKWY
tępi radykalnie świeca S-gaz F-y „SANOS" Za skutek pełna gwarancja. Żądajcie wszędzie S-gaz „SANOS" Informacje bezpłatnie: „SANOS" Lwów, Kl. Tańskiej 3. 1644 Tel. 212-52



Ogłoszenia w „Kurjerze" są skuteczne i tanie!

Towary Bławatne **Wełny, jedwabie, płótna, pościel** Największy wybór Najniższe ceny 1236 **Fr. ORZECHOWSKI** Telefon 25-55 Lwów, Rynek 29.

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

Kupna

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

Pianino

lub fortepian krzyżowy kupię. Gotówka. . owacki Lwów, Piłsudskiego 17. 13827

Sprzedaże

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

Szczotki

wszelkiego rodzaju, sukna do podłóg, masę podłogową poleca Drogeria Kołażańskiego Lwów Batorego 30. 643

Handel

zwijam wszystko najtaniej lokal otwarty tylko popołudnia od 1—7-mej Lwów, Jaroszewski Romanowicza 9. 13938

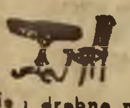
Fortepian

krzyżowy marki „Bösendorfera" z powodu wyjazdu sprzedam za 500 zł. Lwów, Akademicka 24 I p. od 3-7. 13939

Kajak

dwuosobowy tanio sprzedam Wiadomość Lwów, Dąbczańskiej 7 u dozorcy. 13937

Wytwórnia



mebli Tomoszko i Halew Lwów, Kopernika 54 na składzie: sypialnie i drobne mebelki do sprzedania. 13929

WIECZNE PIORA

i OŁÓWKI najnowszych modeli oraz GRAWEROWANIE nazwisk na tycnze po najniższych cenach poleca „Maszynodom". Lwów, Sienkiewicza 2 NAPRZECIW POCZTY. 223

Najrozmaitsze

pantofle poleca i wykonuje wytwórnia pantofli „IBIS", (dawniej Wronowska) obecnie ulica Halicka 5 mezanin. 671



Fortepian

Stingla krzyżowy trzypedałowy sprzeda **Marecki** Lwów, Batorego 7. 1891

Najtańsze, najlepsze obuwie



poleca najstarsza firma katolicka
L. T. Skrzypek
Lwów, Halicka 4, telefon 44-70
1403

Magiel

tanio sprzeda dozorca. Lwów Koralnicka 6. 13835

Magazyn papieru
Schex i Stenzel

Lwów, Sykstuska 2. telef. 34-30 poleca księgi handlowe różnych systemów. 102

Nowości

wiosenne z dziedziny WŁóCZKI poleca po cenach niskich firma „DOM WŁóCZKI" Lwów, Sykstuska 3. 251



Gorsety

najnowsze modele, biedrówki, biustaiki wykonuje solidnie „Krajoprzemysł" Lwów, Boimów 1. 589

Parcela

dwufrontowa ponad 200 sążn ul. Kadecka do sprzedania. Zgłoszenia Kurjer Lwów, Zimor 10 „Narożnik". 13774

Skrzypce

włoskie sprzedam. Lwów, Wiśniowieckich 1 Mezzanin drzwi 5 od 12—1 13873

Drzewka

i krzewy owocowe oraz ozdobne w najlepszych odmianach, wyborowe RóŻE sprzedaje Małopolskie Towarzystwo Rolnicze Lwów, Kopernika 20 Telefon 202-08. 13832

Domek

dwupokojowy umeblowany weranda morg lasu, pola (koło Sądowej Wiszni) 3000 zł. lub wynajmę Lwów, Turecka 3 Żukowska wieczorem. 13950

Rasowy

jamnik dziesięciomiesięczny tanio do sprzedania Lwów, Rybacka 3 (boczna Kochanowskiego) parter lewy. 13837

Parcela

słoneczna przy ul. Kulparkowskiej 800 albo 1300 sążni okazyjnie do sprzedania. Wiadomość tel. 203-68 albo 202-67. U

Parcela

budowlana o powierzchni 600 s przy ul. Zyżyńskiej (szkoła techniczna) do sprzedania. Informacje Lwów, Długosza 14/2. 13865



Fortepian

pierwszorzędny mechanika angielska oraz „Stingla" najdoskonalszy model sprzedam. Cena najniższa kryzysowa. Lwów, Skleniarski Kopernika 26. 13892

Sprzedam

fortepian krótki marka zagr. Adres Adm. Kurj. Lw. „Anna". 13911

Kombinezony

motocyklowe — najtańsze źródło: „Pallium" Lwów, Hetmańska 22 obok Muzeum. 215

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

Słoneczne

4-pokojowe mieszkanie komfortowe II p. oraz 2-pokojowe z kuchnią mieszkanie komfortowe na IV p. Lwów, Na Bajkach 36 (dom nowy). Wiadomość tel. 219-76 tylko między 5—7. 13954

2 pokoje

kuchnia Lwów, Zielona 72 do wynajęcia tel. 219-76. 13951

5-pokojowe

słoneczne mieszkanie na I p z pełnym komfortem do wynajęcia Lwów Mikołaja 11. Oglądać od 11—1 godz. 13953

4, 5-pokojowe

parter II p. I. rządowcom Lwów Ujejskiego 6. 13955

Ogrodowa

dzielnica, Lwów, Stefczyka 19 1 maja, 3 pokojowe. I. p., pełnokomfortowe, ogródek, dozorca wskaże. 1354

3 i 4 pokoje

Lwów, Kurkowa 44, komfort bez podatku. Oglądać w południe. 1368

2 pokoje

kuchnia przedpokój do wynajęcia na mieszkanie lub biuro Lwów, Halicka 12 I p. 13711

Ul. Dwernickiego boczna 28

3 poko kuchnia itd. do wynajęcia od 1 maja br. Wiadomość II piętro. 13317

2 pokoje

kuchnia z przynależnościami 1 maja, Lwów, Kochanowskiego 48 12—2 dozorca. 13820

3-pokojowe

mieszkanie pełny komfort zaraz wynajmą, Lwów, Pawlikowskiego t. zw. Kwiatkówka. 13821

2-pokojowe

mieszkanie niski parter bez łazienki zaraz wynajmę, Lwów-Pawlikowskiego 4. 13822

Koralnicka 6

2 pokoje z kuchnią II p. oficyny wolne od maja. Oglądać od godz. 14—17. 13836

Poszukiwane

dwa pokoje kuchnia — parter lub pierwsze piętro. Listy do Kurjera „Solidna emerytka". 13924

4-pokojowe

komfort wysoki parter system kurytarzowy Lwów, Kochanowskiego 52 wiadomość 1/3. 13881

Wałowa 23

tel. 202-02 6 słonecznych pokoi komfort zremontowane od maja wolne. 13890

2-pokojowe

mansardowe, willa, ogród, półkomfort możliwe umeblowanie wynajmę Lwów, 22 Stycznia 10. 13900



Ślub premjera Göringa z artystką Emą Sonnemann. Świadkiem młodej pary był Hitler. Na zdjęciu moment ślubu cywilnego w berlińskim ratuszu.

Profesor

wynajmie od 1 lipca 2 obszerne pokoje z kuchnią komfortowe (ewentualnie bez łazienki) na piętrze, słoneczne w czystem domu niedaleko tramwaju. Oficyna wykluczona. Czynsz nowy. Oferty Kurjer Zimorowicza 10 pod „Lokatorka". 13919

5 pokoi

z pełnym komfortem Kraszewskiego 11 I p. zupełnie odnowione do wynajęcia na biuro ordynację lub mieszkanie. Oglądać między 15—17. Dozorca wskaże. 13920

Pokój

i kuchnia z spiżarką, II p. słoneczne rządowcom od 1 maja do wynajęcia. Czynsz 45 zł Wiadomość u właściciela domu Budziszewskiego ul. Pasieczna 28 obok parku Łyczakowskiego. 13946

Mieszkanie

4 pokoje słoneczne I piętro do wynajęcia Lwów, Łąckiego 8 dozorca wskaże. 13936

Pokój

kuchnia do wynajęcia rządowym bezdzietnym Lwów, Długosza 37 gospodyni. 13941

Potockiego 6

4 słoneczne pokoje z kuchnią III piętro komfort. Wiadomość u gospodarza, m. 3 tel. 255-98 13931

Pokój

z przedpokoju do wynajęcia od 1 maja dla osób na stanowisku Lwów, Zimorowicza 17 m. 17. 13957

Poszukuję

pokoju z kuchnią i nyżą lub 2 małe IV VI dzielnica Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Elektrownia". 13909

3 komfortowe

pokoje hall, pokój dla służby, kuchnia, łazienka, piwnica, strych i praczkarnia III piętro do wynajęcia z 15 kwietnia 1935. Lwów, Arcb. Cieplaka 11 (dawna boczna Potockiego). Bliższa wiadomość u właścicielki. 13854

4 pokoje

komfort od 1 czerwca do wynajęcia Lwów, Pawlikowskiego 19 dawna Kwiatkówka. 13859

2 pokoje

kuchnia I piętro willa w ogrodzie blisko śródmieścia od zaraz do wynajęcia katolikom bezdzietnym Zgłoszenia do Administracji pod „Mieszkanie". 13879

Bezdzietny

wyższy urzędnik poszukuje 2—3 pokojowego mieszkania słonecznego wygodnego, blisko tramwaju. Zgłoszenia Administracja „Leopolia". 13917

Pokoje umebl.

BEZPŁATNIE zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi 2 razy do 10 słów — dalsze wyrazy po 5 groszy.

Sapiehy 51 drzwi 7

komfortowe 2 pokoje wspólne dla panienki, przy samotnej osobie zaraz do wynajęcia. D

Pokój

umeblowany lub nie, Lwów, Teresy 2c I p. m. 17. 13926

Pokój

komfortowy utrzymanie Lwów Sykstuska 43a II p. m. 8 13935

Pokój

kawalerski z balkonem I p. słoneczny, wchód z klatki schodowej przy ul. Pasiecznej 28 przy parku Łyczakowskim zaraz do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza domu. Budziszewskiego. 1394

Pokoju

zacisznego, niedrogiego poszukują absolwenci Politechniki u katolików. Oferty Kurjer Zimorowicza 10 „Spokojni" 13931

Pokój

komfortowy solidnym utrzymanie (bez) Lwów, Sapiehy 21 m. 3 I p. 13947

Pokój

utrzymania lub bez dla solidnego Pana, okolica Techniki wiadomość tel 233-90 13948

Pokój

wśród ogrodów Lwów, św. Marka 14/I gankiem na prawo. 13944

Pokój

umeblowany wejście z przedpokoju dla solidnego pana od 15 Lwów, Długosza 23 m. 18. 13870

Klatkowy

przechodni pokój, łazienka do wynajęcia Lwów, ŁYCZAKOWSKA 27 mieszk. dwunaste. 13873

Zaraz

pokój umeblowany dla 1—2 osób Lwów, Krasińskiego 23 I piętro boczna Tarnowskiego. 13875

Pokój

umeblowany, balkonowy niekrępujący, słoneczny wynajmę Lwów Wronowska 12 oglądać 15—17. 13899

XVI. Lista składek na czesne

dla Polskiej Młodzieży Akademickiej

W dalszym ciągu na czesne dla niezamożnej młodzieży akademickiej złożyli na konto PKO. 500.194:

Ks. W. Kisielewicz, Staromieście 1 zł.; Grzegorz Ziembicki, Grabowiec 5 zł.; Bracia Plucińscy, Poznań 10 zł.; Ks. Józef Lehman, Lwów 4.50 zł.; Bank Spółdzielczy, Rypin 10 zł.; Jan Pasierski, Lwów 10 zł.; Dr. A. Martynowicz, Drohobycz 20 zł.; Liga Morska i Kolonjalna Okr. Krakowski 10 zł.; Ks. Burowski, Gniew 1 zł.; Dr. Zygmunt Węgliński, Ostrowiec Kielecki 1 zł.; Józef Wanic, Horodenka 1 zł.; Proboszcz Parafji Samogona 5 zł.; Ks. Pawłowski, Krasne 3 zł.; Zarząd Kop. Nafty „Pasieczna“, Schodnica 50 zł.; Emilja Jabłońska, Sambor 2 zł.; Jan Grzebczyk, Leżajsk 2 zł.; Dr. Klemens Bojakowski, Uniejów 5 zł.; Ks. L. Stawicki, Uniejów 3 zł.; Marja Janicka, Łomża 5 zł.; Ks. Butkowski, Pelplin 2 zł.; Ks. Dr. J. Jaglarz, Tarnopol 10 zł.; J. Langer, Poznań 5 zł.; Kasa Spółdzielcza, Zwierzyniec 10 zł.; Proboszcz Parafji Ryki 1.50 zł.; „Bemar“ Wytw. Przyrząd. Elektr., Grodzisk 20 zł.; Ks. Proboszcz Parafji Magnuszew 8 zł.; Władysław Sluskowski, Garwolin 1 zł.; Apteka Antoniego Bronisza, Kosów Lacki 5 zł.; Gustaw Ziółkowski, Opsa 1 zł.; Michał Junik, Kraków 2 zł.; Dr. Piotr Tymrakiewicz, Złoczów 3 zł.; Ks. F. Hajkowicz, Roś 5 zł.; Jan Gotkontt, Łódź 5 zł.; Franciszek Żmudziński, Sławsko 2 zł.; Prezes Izby Rzemieślniczej, Stanisławów 5 zł.; Mgr. Wilmelm i Jan Muck, Stanisławów 5 zł.; Fabryka Uszczelnień T. Zawadzki i Ska, Sosnowiec 10 zł.; Stanisław Pęksa, Zakliczyn 1 zł.; Zofja Emanowa, Zakopane 10 zł.; Józef Władysław Florjan, Limanowa 2 zł.; Modesta Cieńska, Olejowa, Horodenka 5 zł.; Inż. H. Szpiganowicz, Sarny 10 zł.; Związek Twa Gimn. Sokół, Dzielnica Małopolska, Lwów 10 zł.; Ks. Paweł Drozdek, Jędrysek 5 zł.; Michał Gött, Lwów 25 zł.

Kierownictwo akcji składa tą drogą Ofiarodawcom gorące podziękowanie.

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Sobota, dnia 13-go kwietnia 1935 r.

6.30 Aud. poranna. 7.45 (Lw.) Progr. na dz. bież. 7.50 (Lw.) Wskazówki prakt. 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 (Lw.) Wielcy śpiewacy wykonawcami włoskich oper — (płyty.). 12:50 Chwilka dla kobiet. 13.05 (Lw.) Koncert ork. T. Seredyńskiego z udz. Sabiny Griffel (śpiew). na wsz. st. 13.45 „Nasz handel morski“. 13.50 Wiad. o eksp. pol. 13.55 Przegl. giełd. 14.00 (Lw.) Płyty. 14.45 Transm. z Krakowa i Lwowa na wsz. st. 15.30 Recytacje prozy wesołej — fragm. z pow. T. T. Jeża „Historja o pradziadku“. 15.45 Koncert ork. smyczkowej P. R. pod dyr. J. Oziminskiego. 16.30 Skrzynka techn. red. W. Frenkiel.

16.45 Z Torunia. Kwadrans romansów skrzypcowych w wyk. Haliny Wojciechowskiej. Akomp. prof. Irena Kurpisz-Stefanowa. 1) L. van Beethoven: Romans G-dur, 2) Wagner-Wilhelmy: Romans, 3) Svendsen: Romans G-dur. 17.00 Z Poznania. „Miasta i miasteczka polskie“ Leszno, gród Leszczyńskich i Sułkowskich“ wygł. p. St. Mizera. 17.10 Najnowsze nagr. na płytach. 17,50 Pogad. przyrodnicza „O białym niedźwiedziu“. wygł. dr. J. Żabiński. 18.00 (Lw.) „Od kominiarczyka do zegarmistrza“ rewja pracy i rzemiósł — wesoła aud. dla dzieci pióra J. Tota w opr. Muz. Z. Lipczyńskiego. na wsz. st. P. R. ndz. biorą: Szczepko i Tońko, Hipek, „Wesoła Piątka“, pan Ziewadło, pan Leniuszko i inni. 18.30 (Lw.) Felj. red. T. Fabjańskiego. „Dwa pokolenia“. 18.40 (Lw.) Silva rerum“ i życie art. 18.45 Piosenki w wyk. Popławskiego na płytach Columbia. 19.07 (Lw.) Progr. na dzień nast. 19.15 (Lw.) „Lwowskie wieczory pamiętnika literackiego“ omówi red. K. Kuryluk. 19.25 (Lw.) Wiad. sport. lokalne. 19.30 Wiad. sport. 19.35 Recit. śpiew. Ady Lenczewskiej-Sławińskiej. 19.50 Felj. aktualny. 20.00 Rozwiązanie lw. konkursu filmowego. 20.10 Pogad. muz.

20.15 Koncert symf. z Filharmonji Warsz. w wyk. ork. filharm. pod dyr. Br. Waltera i Henryś Szeryng (skrzypce). W progr. utwory L. van Beethovena. W godz. 20.15—22.30 W prz. „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce“ z Poznania, „Gospodarstwo domowe w wędrownej skrzyni.“ Marja Krymińska. 22.30 Szkic liter. „Czasopisma literackie“ wygł. J. Kubacki. 22.45 „Loża Szyderców“, 23.15 Kom. 23.00 — 24.00 Muz. lekka.

„HISTORJA O PRA-DZIADKU“ Mało, a może nawet coraz mniej jest w Polsce autorów pogodnych — są humoryści, dowcipni, ale brak prozy pełnej tężyzny i satyry. Może ją dać proza dawniejsza, choćby tak rzadko czytanego obecnie autora Tadeusza Jeża, który w swej „Historji“ o pra-dziadku“ dał przenikliwy obraz życia swej epoki. Wysłuchać będą mogli tego opowiadania radjosłuchacze, dziś w sobotę, o godz. 15.30 i ubawić się wesoło.

18.00 LENINGRAD. „Carska narzeczona“ — opera Rimskij-Korsakowa.

20.30 BUDAPESZT. Wieczór skandynawski.

21.00 LUKSEMBURG. Muzyka dwufort.

Radjostacja krakowska

Sobota, dnia 13 kwietnia 1935 r.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.45 Progr. na dz. bież., oraz wskazówki prakt. 8.00 Transm. z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał z wieży Marjackiej. 12.08 Transm. z Warszawy. 12.05 Koncert utw. Bizeta (płyty). 12.50 Transm. z Warszawy i Lwowa. Wyk.: Z. Woźniak (tenor). K. Meyerhold (akomp. — z Krakowa) oraz J. Ławrusiewicz (wibrafon i gitara hawajska), E. Brüh (skrz.) — ze Lwowa. 1) i 2) Transm. ze Lwowa, 3 a) Lewis: Bez słów (słowa Broniewskiego) b) Rose: Nieśmiała oferta, sł. Broniewskiego — p. Zb. Woźniak, 4), 5) i 6) transm. ze Lwowa, 7 a) Berlin: Gra serc (sł. Broniewskiego), b) Lewis: Przy tobie (sł. Alwina) — p. Z. Woźniak. 15.30 Transm. z Warszawy, Torunia i Poznania. 17.10 Najnowsze nagr. na płytach. 17.50 Transm. z Warszawy i Lwowa. 18.30 „Wśród czasopism dla młodzieży i dzieci“ omówi dr. A. Bar. 18.40 Wiad. bież.

18.45 Popularna muz. organowa (płyty). 19.07 Progr. na dz. następny.

19.15 Pogad.: „Zdobywajmy młodzież dla sportu kajakowego“ wygł. p. St. Olkusznik. 19.25 Lokalne wiad. sport. 19.30 Transm. z Warszawy. 20.00—24.00 Transm. z Warszawy.

Pokój

umeblowany osobny wchód Lwów Zyblikiewicza 29 II m. 5. 13962

Pokój

umeblowany dla Panów wynajmę Lwów, Długosza 35 parter lewy. 13904

Pokój

kawalerski ładny nieumeblowany do wynajęcia. Lwów, Glinianska 9. 13905

Pokój

umeblowany, frontowy dwuokienny przedpokój klatka schodowa Lwów, Wronowska 3, 13906

Pokój

frontowy I p. utrzymanie bez Lwów. Zbaraska 3 m. 3. 13908

Za pokój

umeblowany zajmę się mieszkaniem wyjeżdżających Lwów, Szajnochy 5, 13914

Pokój

kawalerski frontowy, słoneczny. od 1 maja. Lwów Murarska 64. 13910

Pokoju

słonecznego, nieumeblowanego niekrępującego, w czystej kamienicy (chętniej w willi) poszukuję zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków do Administracji pod „Z“. 13952

Urzędnik

państwowy poszukuje słonecznego komfortowego pokoju z niekrępującem wejściem blisko tramwaju — cena, Zgłoszenia Adm. Kurjera Lwów, Zimor. 10 „Urzędnik“ 13925

Dwuosobowy

pokój, utrzymanie osobom na stanowisku po 90 zł. Lwów, Poniatowskiego 8 I/6. 13923

Komfortowy

pokój, balkon, utrzymanie do wynajęcia Lwów, Nabielaka 23 II p drzwi 6. 13922

Lokale

Lokal

biurowy, przemysłowy wynajmę katolikowi Lwów, Łozińskiego 6 parter, dwie ubikacje 85 zł. 13930

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

3 pokoje

na biuro oraz duży lokal na pracownię Lwów, Batorego 24 13759

Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. do 15 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

Kucharka

w średnim wieku szuka miejsca do wszystkiego do małej rodziny Zgłoszenia do Adm. „Skromne warunki“. 13945

Agronom

energiczny zdolny rolnik i chodowca szuka posady. Zgłoszenia Kurjer Lwów, Zimor. 10 dla „F. K.“. 13948

150 zł.

dostanie, kto wyrobi stałą posadę woźnego. Zgłoszenia do Adm. Kurjera Lwowskiego „150 zł.“. 13818

Poszukuję

dozorcówki za mieszkanie wysłużony w wojsku. Łask. zgłoszenia do Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 „Ł. S.“. 15915

Wolne posady

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

Magister

z praktyką jako współpracownik potrzebny od 1 maja 1935 (na lato). Zgłoszenia z podaniem warunków Mr. A. Maciurzyński. Rożniatów wojew. Stanisławów. 13813

Gospodyni

kucharki dobrze gotującej, czystej poszukuje Zarząd dóbr Czeremchów poczta Korszów koło Kołomyi. Odpisy świadectw i warunki. 13886

Pracownia

kostjumów i płaszczy damskich przyjmie zdolne panienki, uczennice Lwów, Hetmańska 8 obok Kawiarni wiedeńskiej. 13942

Nauka



Tanie lekcje

solowe i w kółkach w okresie świątecznym mistrz Wieczysty „RYTM“ Lwów, Kopernika 16 546

Uzdrowiska

Rozłucz

Pensjonat „Janina“ przyjmuje rekonwalescentów i uzdrowieńców. Słoneczne pokoje z 4 razowem utrzymaniem opałem i usługą zł. 4 dziennie. 11121

Różne

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr.

Rasowy

doberman poszukuje dobermanki Lwów, Chmielowskiego 9 u dozorcy. 13878

Kostjumy

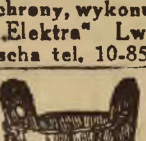
płaszcze krojem amerykańskim wykonję Wrześniowski Lwów, Hetmańska 8. 13901



ROWERY i wszelkie przybory do tychże jakoteż sprzęt footbalowy kupisz tanie w Składnicy Sportowej Lwów, Jagiellońska 9 641

Urządzenia

oświetlenia elektrycznego — dzwonków, telefonów, gromochrony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra“ Lwów Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1144



Baniaki

balje pocynkowane poleca firma Fr. CHLADEK Lwów, Rynek 45. 1996

Trwała ondulacja

na pół roku jest wówczas dobra jeśli jest zrobiona przez specjalistę Kryniekiego Lwów, Wiśniowieckich 3. 13361

MEBLE

do wszelkich pokoi poleca **Wytwórnia Mebli** Franciszka Zielińskiego Lwów, Kołłątaja 5 w podwórzu Stale na składzie. 848

Kapelusze

męskie, damskie przerabia, farbuje, czyści najlepiej, najstaranniej RUDOLF NEUWELT, Fabryka Kapeluszy, Piastów 23 Sklepy Pl. Marjacki 4 Grodecka 72. 498

Brylant

do 3 karatów oraz starą biżuterję kupi DĄBROWSKI & ROZWARZEWSKI Lwów, Akademicka 2 (Hotel George'a). 543



Księgi handlowo

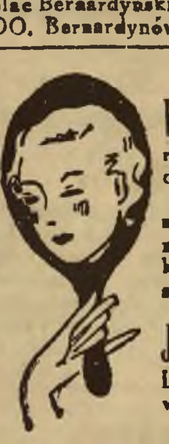
różnych systemów, skoroszyty przybory kancelaryjne poleca Antoni Jamiński, Lwów, Szajnochy 2 tel. 78-76. 147

Przedtem tel. 51-89 obecnie 83-37

Lwów, Blacharska 9 II p. drzwi 3. Najtaniej we Lwowie powielapisze matryce, przepisuje (str. 20 gr. kopje 5 gr.) Po francusku i niemiecku. 1106

Naprawy

zegarów, zegarków i biżuterji wykonuję solidnie. Kupuję złoto i srebro ALBIN MUTKA Lwów, plac Bernardyński 3 zabudowania OO. Bernardynów, 672



Wytworne Panie

robią trwałą ondulację 6 do 8-miesięczną po najniższych cenach tylko w Zakładzie Fryzjerstwa damskiego i męskiego **J. Michalskiego** Lwów, Zyblikiewicza 49 13956

Ogrodnicy

konewki do podlewania wzór niemiecki „JASAG“ do nabycia MARJAN BENDL Lwów, Wronowska 6 tel. 201-66. 669

Tadziu!

dlaczego nie jesz zupy? Ja nie będę jadł taką startą żółtą łyżką tylko nowosrebrzoną w zakładzie „Galwanoplater“ Lwów, Kopernika 14 naprzeciw kina Kopernik. 1311-2

Raglany Wiosenne

w ogromnym wyborze A la ville de Paris **Gabryel Stark** Lwów, pl. Marjacki 11 1764

Reklama w KURJERZE jest skuteczna

Motocykl

350—500 cm³ kupię we Lwowie lub okolicy Zaleszczyk, Zgłoszenia z podaniem ceny i opisem: Tadeusz Wójcik, Zaleszczyki Powiat: Zarząd Drogowy. 13683

+ Pomoc lekarska +

Specjalista chorób serca i płuc **Dr. E. KONSTANTIN** ul. Krakowska 4. Tel. 105-20 Prześwietlenia Rentgenem, Diathermia, Lampa kwarcowa. 593

GABINET KOSMETYCZNY **„DISTINCTION“** Lwów, Kopernika 42a tel. 272-18 znany z solidności i fachowej pracy poleca się Szan. Paniom. Dobór kosmetyków i porady bezpłatnie. 638

LUDWIK VON BEETHOVEN W RADIO



W SOBOTĘ DN. 13.IV. O GODZ. 20.10 BRUNO WALTER I HENRYŚ SZERYNG

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:	
Na 1-szej stronie	zł. 1.50
Cała 1-sza strona	„ 1.200.—
Na 2-giej i 3-ciej stronie	„ 0.80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„ 800.—
Na dalszych stronach tekstu	„ 0.70
Cała strona	„ 600.—

Różne reklamy:	
Komunikaty i artykuły reklamowe	zł. 1.—
Na stronie kronikarskiej	„ 0.80
W dodatku literacko-naukowym	„ 1.—
Nekrologi do 200 mm.	„ 0.50
„ „ 300 „	„ 0.80
„ powyżej 300 mm.	„ 1.—

Ogłoszenia drobne:	
Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł. 0.30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„ 0.30
Ogłoszenia drobne za słowo	„ 0.10
Matrymonjalne	„ 0.10
Dla poszukujących pracy za słowo	„ 0.03
Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.	

Podstawą obliczenia jest 1 mm. w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenia miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20 proc. drożej.

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscowe do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 20 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marian Ostrowski.